

GAZETA PORANKI

Biblijote
Lwów 11

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8591

Lwów, środa 15 sierpnia 1928

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Rada Ligi Narodów odrzuca nieuzasadnione inwektywy litewskie.

Nagły zgon uczonego ang. na kongresie prawniczym w War- szawie. - Prokurator ofiarą wpływowych korupcjoniistów. Ujęcie „żelaznej ręki” bandy podpalaczy.

Nicejską najdelikatniejszą owcę do sałat poleca Fa Moor i Stachowicz „Zakopane” Lwów, Akademicka 24. - Leona Sapiehy 25.

PREMIER BARTEL JEDZIE DO PARYŻA.

Praga, 13 sierpnia (Tel. G. P.). Pra-
sa donosi, że premier Bartel po ukoń-
czeniu swej kuracji w Marienbadzie
udaje się do Paryża.

Praga 13. sierpnia. (Tel. G. P.) „Na-
rodni Politika” publikuje rozmowę kores-
pondenta z premierem Bartlem. Pan pre-
mier skonstatował wielki postęp w dzie-
dzinie dobrobytu i kultury w Czechosło-
wacji. Co do stosunków Polski z Czecho-
słowacją, pan premier kładzie nacisk
zwłaszcza na pomyślnie rozwiązanie ich w
dziedzinie gospodarczej.

KRÓL SZWECJI W MARIENBADZIE.

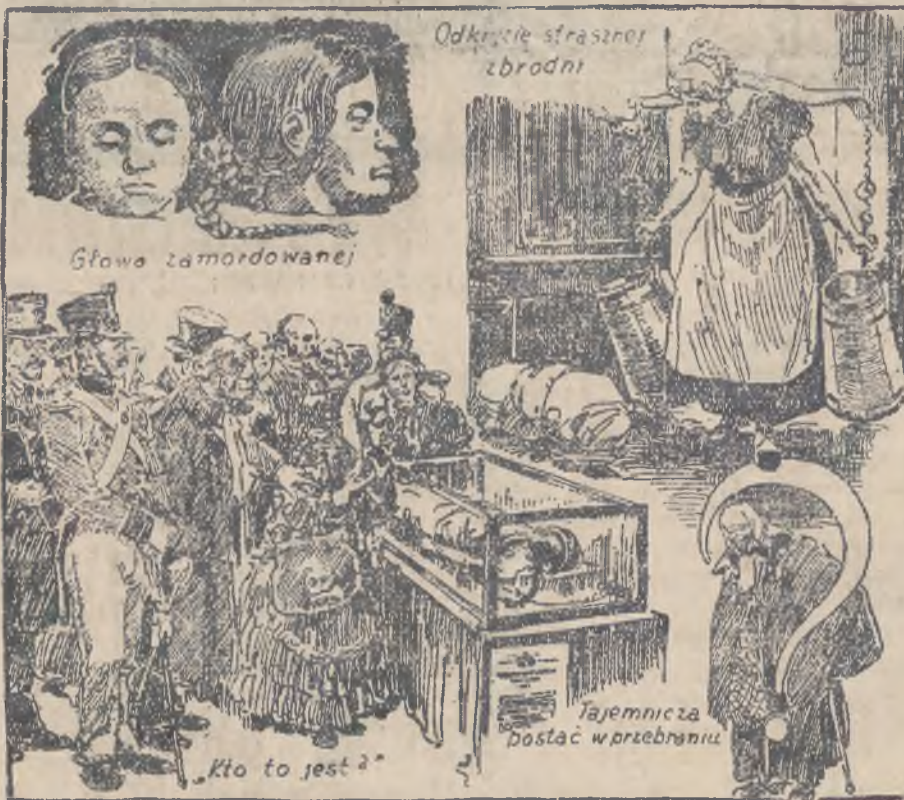
Praga, 13. sierpnia (Tel. G. P.). We-
dług tutejszych informacji, ma przy-
być na kurację do Marienbadu król
szwedzki

ROKOSZ W WIEZIENIU WAR- SZAWSKIEM

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. G.
P.) Dziś rano więźniowie kryminal-
ni przy ul. Daniłowiczowskiej
wszczęli tumult i odmówili przyję-
cia pożywienia. Przyczyną tego był
zakaz spacerów oraz odwiedzin ro-
dzin, jako kara dyscyplinarna za
niesforne i nieodpowiednie zachowa-
nie się więźniów w czasie spaceru
10 hm. Po przybyciu do więzienia
prokuratora Szydłowskiego zajście
zostało zlikwidowane i zapanował
pełny spokój.

ATAK BOMBOWY NA POWSTAŃCÓW NIKARAGUAŃSKICH.

Nowy Jork, 13. sierpnia (Tel. G. P.).
Amerykańskie samoloty wojskowe ob-
rzuciły bombami kryjówkę powstań-
ców nikaraguańskich nad Coco-River.



KRWAWA TAJEMNICA POĆWIARTOWANYCH ZWŁOK.
(Do artykułu na str. 7.).

Nagły zgon prof. Bellota na międzynař. Kongresie prawników.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. G.
P.) Wczoraj zmarł nagle w Hotelu
Europejskim członek Kongresu Pra-
wa Międzynarodowego, odbywające-
go się w Warszawie prof. Hugt
Bellot. Był on delegatem Anglii i
generalnym sekretarzem Kongresu.
Liczył lat 58.

Wskutek śmierci prof. Bellota

szef protokołu dyplomatycznego p.
Andrych złożył kondolencje posłowi
angielskiemu.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. G.
P.) Na dzisiejszym posiedzeniu kon-
gresu prawa międzynarodowego, od-
była się uroczysta akademja, po-
święcona pamięci zmarłego nagle
Bellota. Akademję otworzył prof.

Cylichowski. Prof. Philimore zło-
żył hołd pamięci zmarłego. Prof.
Cylichowski podkreślił, że w osobie
Bellota prawo międzynarodowe tra-
ci jednego z największych i najbar-
dziej zasłużonych pracowników

KAŻDY MOŻE TANIO PRZEJECHAĆ SIĘ PO BAŁTYKU.

Gdynia, 13. sierpnia (Tel. G. P.).
Od dnia 1 września br. „Żegluga Pol-
ska” będzie organizowała wycieczki
po cenach ulgowych na statku pasa-
żerskim „Gdńsk”, o ile zbierze się nie
mniej jak 60 pasażerów. Wycieczki te
są przeznaczone dla klubów sporto-
wych, stowarzyszeń turystycznych,
społecznych i t. p. Wycieczki takie od-
bywały się przed sezonem t. j. przed
20 czerwca i wypadły bardzo dobrze.

NIEMA WPROST DNIA BEZ KATA- STROFY AUTOBUSU.

Brześć, 13. sierpnia (Tel. G. P.).
Wczoraj na szosie między Tomasz-
wem a Brześciem, wskutek pełnienia
kierownicy, autobus wywrócił się do
rownu, rozbijając się zupełnie. Odnio-
sły ciężkie rany 3 osoby, 4 zaś lżejsze.
Ofiary przewieziono do szpitala w
Brześciu. Szofera aresztowano

POSKROMIENIE WYKROCZEN SZO- WINIŚTYCZNYCH.

Wiedeń, 13. sierpnia (Tel. G. P.).
„N. Fr. Presse” donosi z Zagrzebia, że
studenci tamtejsi uchwalili bojkot
dzienników białogrodzkich i skonfi-
skowali je w kioskach. Kierownictwo
koalicji chłopsko - demokratycznej we-
zwowało studentów, aby zaprzestali boj-
kotu, i zwróciło im uwagę, że w obec-
nej chwili powinno się zaniechać
wszelkich wykroczeń szowinistycz-
nych.

„Wilno musi być moje!”

JAK DŹWIEK SPIZOWEGO DZWONU, ROZESZŁY SIĘ PO POLSCE SŁOWA KOMENDANTA. — WÓDZ NARODU ZAMIAST SPODZIEWANYCH AKCENTÓW WOJENNYCH, PODNIÓSŁ AKORD MIŁOŚCI CZŁOWIEKA. — STRAŻNIK POKOJU W PRAPOLSKIM MIEŚCIE ZWIĄZAŁ SIĘ NOWĄ NICIĄ SERDECZNEGO ODCZUCIA ZE SPOŁECZEŃSTWEM.

Lwów, 14 sierpnia.

(jp) Rozkołysało się serce w Komendancie jak dzwon z najszlachetniejszych metali ulany. I poszedł po Polsce dźwięk potężny i górny — dźwięk jak srebro czysty i jasny. Zadziwił całą Polskę i zdumiał świat cały, jak już nieraz zadziwiły i zdumiały słowa i czyny Marszałka.

Ale zadziwienie to w Polakach pierś drżeniem mocarnem poruszyło, a w obcych zdumienie zamieniło się w uchylenie czoła przed tym snopem potężnego światła, który wytrysnął z tych słów, — który oświecił całą Polskę, jako wielkie ognisko siły, co idzie z ducha — z głębokiego ukochania jedynej wielkiej rzeczy na świecie — ukochania Ojczyzny.

Zdumiał się świat i ukorzył zarazem.

Bo wroga nam propaganda zagraniczna przygotowywała go na to, że hymn wojenny zabrzmi z ust Komendanta Legionów, w mieście czynu legionowego. Że głos jego na rubieży Rzeczypospolitej przeleci granicami surmy bojowej, groźby wojennej przez bliską granicę do litewskiego sąsiada.

A oto głos tego, którego czyny i gesty składają się na łańcuch niespodzianek tak olśniewających i oślepiających niekiedy jak błyski gromu i jak one pełnych siły orzeźwiającej i odświeżającej, rozbrzmiał przepięknym hymnem miłości.

Dzień wielkiego Zjazdu legionowego w Wilnie, na tym niezłomnym bastjonie polskości, miał być według naszych „najserdeczniejszych“ dniem groźby wojennej, słowa Komendanta — ostrem ultimatum wobec litewskiego manekina, nakręcanego chytrą prawicą krzyżacką i równie podstępna dłoń czerwonego mocarstwa. — Miał być dowodem wojennych nastrojów Polski — wojennego nastroju najsiłniejszego człowieka w Polsce, Józefa Piłsudskiego. Bo z oręza wyrosła wielkość Piłsudskiego — mówili — i tylko oręż uważa on za środek do jej utrzymania.

A ten człowiek wyrastający zawsze ponad miarę doń przykładana, okazał światu i narodowi inne, wielkie nieprzebrane źródło siły i potęgi. Cała zaś jego mowa była jedną wielką rewelacją, że z tego źródła właśnie płynęła jego cudowna moc nad duszami ludzkimi i wszystkie czyny Jego i tych zastępów legionowych, z którymi budował przyszłość Polski, wtedy, gdy w świecie materialnym jeszcze dla niej miejsca nie było, jak niemniej obecna praca całego narodu nad odrodzeniem moralnym i przebudową życia polskiego, coraz bardziej skrzepiająca się i potężniejsza.

— Gdy o Wilnie mówię, zgrzytów nie znam — powiedział Marszałek Piłsudski. — Do pamięci sobie wołam te miłe przeszycia, których wianuski całą mam w pamięci.

I rozwija tę wianuski swych wspomnień i ukazuje z nich każde, jako kwiat cudowny. Prosto mówi, rozlewnie, jak dziecko do dzieci. A oto z

tego przedziwnego liryzmu wyrasta mocarna konstrukcja, która rozlata się nad Polską, niby jedna wielka niewyciężona twierdza. W Wilnie mówi — więc zgrzytów nie woła. Bo nie potrzeba ich tu, gdzie każdy kamień nawet, gdyby mu Bóg dał mowę, przemówiłby polskim językiem. Nie potrzeba zgrzytów tam, gdzie każdy atom powietrza jest przepojony kulturą polską, gdzie tajemne fale wieczności przechowały tętno serca Śniadeckich, Lelewelów, Mickiewiczów i Zanów, Piłsamatów i Filaretów, gdzie niezłomne duchy polskie opierały się okrucieństwu Murawiewów, gdzie dźwięczy jeszcze echo kibitek, wywołujących męczenników polskich na Sybir — nigdy niemilkające echo nieustraszonych szatem ucisku „długich, nocnych rodaków rozmów“. Gdzie uniejęzyczny wzrok podnosił się przez lat tyle ku cudownemu wizerunkowi Panny Świętej, co w Ostrej świeci Bramie. I od tej Najświętszej Patronki narodu polskiego otrzymywał nieprzebrany strumień, łask ożywiający w każdej pierś duszę bohatera.

Nie jako zwiastun wojny przemówił w Wilnie Piłsudski, ale jako niezłomny, świadomy swej siły i świadomy siły narodu — Strażnik Pokoju.

Miłe tylko wspomnienia przywołał, bo wie, że ta „miłość“, która kładzie się człowiekowi jako miękka poduszka pod głowę na sen wieczności, otoczony jest miłe skrzydłami anielskimi ten nasz pradziury gród Jagiellońców, ku któ-

remu w okresie niewoli i rozdarcia narodu jako ku najpotężniejszemu symbolowi Polski wyrwała się tętna inwokacja wieszczca, czującego i cierpiącego za miliony.

I dlatego obok tego serdecznego oświadczenia „w Wilnie zgrzytów nie wołam“ wykuwa głos Jego miło ze spiżu, słowa inne, słowa mocarne:

„Wilno musi być moje!”

Te słowa musiały tam zabrzanieć. Dziś gdy zostały wypowiedziane, czujemy wszyscy, że były one wykładnikiem uczuć całego narodu — wydaje się nam, że to nie jedne usta je wypowiedziały, ale że przez Piłsudskiego przemówił w tym momencie cały Naród bo słowa te przecież znajdują się na dnie serca każdego Polaka bez względu na to, czy mieszka on nad brzegami Wilji, Warty czy Wisły, lub też czy spogląda codzień na ten szanowny pomnik najpiękniejszego, naddomostłowskiego w życiu Polski historycznej aktu dziejowego: Kopiec Unji Lubelskiej.

I w ten jednym powiedzeniu przejawiał się na nowo z nieodpartą mocą przekonującą fakt, że Piłsudski trzy ma rząd dusz polskich, że dba Jego spoczywa nieprzerwanie na łonie trycia narodowego, że jest on jego niezawodnym wykładnikiem.

Nie groźba, nie surma bojowa zabrzmiała ze słów Komendanta w Wilnie, ale ewangelja miłości Ojczyzny, której nie zwycięża żadne postronne sbrzygi wrogów. A najpotężniejszym słowem tej ewangelji jest oświadczenie: Wilno musi być moje!

Prasa niemiecka o mowie Marszałka.

STWIERDZA JEJ APOLITYCZNY CHARAKTER

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13. sierpnia. (st) Socjalistyczna niemiecka agencja prasowa donosząc o mowie Marsz. Piłsudskiego stwierdza, że w mowie tej nakładowo wszelkich aluzji politycznych, stwierdzając tylko polski charakter Wilna. Mowa ta, według agencji niemieckiej wpłynie na pomyślnie rozwiązanie zagadnienia polsko-litewskiego w Lidze Narodów. Tel. Union stwierdza, że dziennikarze litewscy, przybyli do Wilna, otrzymali od polskich dy-

plomatów wszelkie wyjaśnienia o stanie rokowań polsko-litewskich.

Warszawa 13. sierpnia. (st) Dzienniki berlińskie pisząc o uroczystościach wileńskich stwierdzają jednogłośnie, że nie było oczekiwanej sensacji, ani pod względem wewnętrznym, ani zewnętrzo-politycznym. Dzienniki te przyznają otwarcie, że zjazd legionistów był dniem odprężenia w atmosferze wschodniej Europy.

Rada Ligi Narodów odrzuca pretensje litewskie.

KWESTJA LITewska Będzie Rozpatrywana we Wrześniu

Genewa, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Sekretarz gen. Ligi Narodów wystosował do Waldemaraasa oraz członków Rady Ligi Narodów pismo następujące:

Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem właśnie odpowiedzi od przewodniczącego Rady Ligi De Agüero Bothancourt oraz od sprawozdawcy Van Bloklanda, do których odwołałem się na skutek pisma Pańskiego z dnia 23 lipca br., dotyczącego informacji prasowych w sprawie manewrów wojskowych.

Wymienione odpowiedzi upoważniają mnie do zawiadomienia Pana, że z uwagi na formalne oświad-

czenie rządu polskiego, które zostało zakomunikowane zarówno Panu jak Radzie Ligi Narodów, nie zdaje się, aby zachodziła potrzeba zastosowania postanowień przewidzianych w 7-mym ustępie rezolucji Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1922, dotyczących groźby incydentów pogranicznych.

W ten sposób nowe pretensje litewskie zostały oddalone, a kwestja w swoim całokształcie będzie rozpatrywana przez Radę Ligi na sesji wrześniowej na podstawie sprawozdania Bloklanda oraz komunikatów o wynikach bezpośrednich rokowań

OWACJE NA CZĘŚĆ GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO I SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa 13. sierpnia. (Tel. G. P.)

Donoszą z Wilna: Warto zanotować kilka szczegółów, nie zawartych w dotychczasowych doniesieniach z uroczystości wileńskich. Oto tuż przed przemówieniem Marsz. Piłsudskiego w sali teatru „Reduty“ wznoszono gorące okrzyki na cześć gen. Rydza-Śmigłego i Żeligowskiego. W tym momencie na front estrady wystąpił min. Miedziński i w krótkim przemówieniu podniósł zasługi gen. Kaz. Sosnkowskiego, kończąc okrzykiem na jego cześć. Okrzyk został żywo podjęty. Podczas odczytu gen. Rydza-Śmigłego nie zasiadł na estradzie obok generalicji, ale na pierwszym piętrze pomiędzy oficerami i podoficerami. Wychodzącego gen. Rydza-Śmigłego legionisi unieśli w górę i na ramionach nieśli do samookodu.

PRZEZ „POMYŁKĘ“ UWOLNILI WIĘZNIÓW.

Wilno 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Na mocy amnestji litewskiej zwolnionych zostało z więzienia w Kownie 5 przestępców kryminalnych. Obecnie okazało się, iż zwolnienie nastąpiło omyłkowo, wobec czego władze litewskie wdrożyły poszukiwania.

RYCZAŁTOWE OPŁATY POCZTOWE. (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13. sierpnia. (st) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu o prawie nadawania przez firmy i osoby prywatne przesyłek listowych za uiszczeniem opłat ryczałtowych, z którego to prawa korzystać mogły dotychczas tylko urzędy i władze państwowe.



OGNIŚKO SKUPIAJĄCE SPOJRZENIA.

Piękna kobieta, elegancko ubrana jak ognisko, skupia promienie spojrzenia. Lecz spojrzenia kierować się zawsze będą w kierunku wycięcia jej sukni. Żeby nie ze swego uroku nie tracić powinna ona mieć skórę białą i gładką, bez żadnych włosków i puszek zarówno na ramionach, jak na szyi, na twarzy, a nawet na nogach pod cienką pończoszką.

Każda wykwiutna kobieta wie o tem. Wie ona także, że najlepiej niszczy włoski i zbyteczny puszek na ciele cudowny wynalazek „TAKY“: ten świetny krem, który się używa wyciskając go wprost z tuby, niszczy w przeciągu 5 minut niepotrzebne włoski i puszek na całym ciele, skóra staje się biała i gładka, bez czarnego punkcika: włoski niszczone z korzeniem zanikają, a czasem zupełnie. „TAKY“ odniósł zwycięstwo nad brzytwą, która drażni i pozostawia czarne punkciki i nad depilatoriami, używanymi dawniej, niepachnącymi i skomplikowanymi w użyciu.

UWAGA „TAKY“ jest do nabycia we wszystkich kosmetycznych sklepach po cenie — Zł. 5 za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. BORNSTEIN & Co. GDANSK, Botchergasse 23/27.

TEL. Gdańsk 266-14. Poczłowe Konto Czekowe P. K. O. POZNAŃ 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein & Co. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy 6563

Niepoczytalna odezwa bolszewicka w obronie rzekomo zagrożonej Litwy.

BREDNIE O POLSCE, JAKO NARZĘDZIU IMPERJALIZMU ANGLJI.—WALKA Z FASZYZMEM PILSUDSKIEGO I WALDEMARASA (!). —PATETYCZNO - KOMICZNY APEL DO PROLETARIATU LITEW-SKIEGO.

Moskwa, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Kongres Kominternu wystosował do robotników wszystkich państw odezwę, w której między innymi powiedziano: Napływające z różnych źródeł informacje mówią o zamiarze Pilsudskiego i jego faszystowskiego rządu ruszenia na Kowno (!) Marszałek Pilsudski, który zawarł sobie jawną albo skrytą zgodę wielkich mocarstw i czynne poparcie imperjalistycznej Anglii, zamierza działać. Przygotowuje on swe wojska do okupacji (!) Marszałek Pilsudski jest przekonany, że faszystowski rząd Waldemarasa, który jest otoczony nienawiścią rządu litewskiego, nie będzie stawiał poważnego oporu i pozwoli skłonić się do kapitulacji.

W swoich występnych zamiarach (!) biała Polska zapewniła sobie pomoc drugiej międzynarodówki i czynne poparcie polskich i litewskich socjal - zdrajców. Druga międzynarodówka popiera rozbójnicze plany Pilsudskiego przeciw Litwie, widząc w tem możność przygotowania wojny interwencyjnej przeciw Związkowi Sowieckiemu. Przygotowane natarcie na Kowno nietylko prawdopodobnie zniweczy niepodległość litewską, ale jednocześnie po wystąpieniu zbrojnym przeciw Związkowi Sowieckiemu i jedynej ojczyźnie międzynarodowego proletariatu, przeciwko tamie międzynarodowego socjalizmu.

Dalej odezwa zwraca się do proletariatu wszystkich państw, nawołując do protestu, do zorganizowania masowego oporu pracowników, by przeciwić zbrodnice zamysły polskiego imperjalizmu i zapobiec zamachowi na niepodległość litewską. W końcu odezwa zwraca się do pracowników litewskich temi słowami:

Nie zapominajcie, żeście powinni toczyć jednocześnie walkę zarówno z katem Pilsudskim (!) jak i z katem Waldemaraszem, zarówno z polskim jak i litewskim faszyzmem. Wszyscy staniemy w obronie niepodległości litewskiej przeciwko polskiemu imperjalizmowi. Precz z międzynarodowymi podżegaczami do wojny i ich lokajami, precz z rządem faszystowskim Pilsudskiego i Waldemarasa! Niech żyje rząd robotniczo-włóściarski w Polsce i Litwie! Niech żyje wszechświatowa rewolucja proletariacka!

„ARMJE BURŻUJSKIE DOPROWADZIĆ DO ROZKŁADU“.

Moskwa 13. sierpnia. (Tel. G. P.) W ogłoszonym na plenum VI. Kongresu międzynarodówki przemówieniu, komunisty rosyjski Jarosławski zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia wszelkimi siłami propagandy wśród armii państw zachodnich, w szczególności zaś w wojskach kolonialnych. Partje komunistyczne powinny wyzyskać całe swoje doświadczenie z okresu roboty nielegalnej dla doprowadzenia armii państw kapitalistycznych do jak najdalej idącego rozkładu.

„BIALI” DYGNITARZE W CZERWONEJ ARMJI.

Moskwa, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Rewolucyjna rada wojenna ogłosiła

rozkaz dzienny, w którym stwierdza, że wysokie stanowiska kierownicze w wojsku sowieckim zajmowane były nieraz przez synów b. dygnitarzy carskich lub członków bogatych rodzin

kapieckich. Dowództwa otrzymały od rewolucyjnej Rady wojennej polecenie sporządzenia spisu tych osób i przeniesienia ich z czynnej służby do społecznego ruszenia bez broni.

Kino Lew Jeszcze tylko kilka dni wielkie arcydzieło filmowe według pow. Maurycego D. Kobry p. t. KSIĄŻĘ SELIMAN

Obowiązkowa służba wojsk. w Sowietach

NIEROBOTNICZY NIE PEŁNIĄ SŁUŻBY Z BRONIA.

Moskwa, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Agencja TASS. podaje: Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSSR. ratyfikowało nowo opracowaną przez Radę komisarzy ludowych ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej. W myśl tej ustawy obrona

ZSSR staje się obowiązkiem wszystkich obywateli Związku Sowieckiego. Obrona z bronią w rękę należy tylko do robotników, żywiły zaś nierobotnicze pełnią inne funkcje, stosownie do potrzeb ZSSR.

„Waldemarasz odda Litwę Polsce!”

BREDNIE P. KAPSUKASA.

Moskwa 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Na Kongresie Kominternu komunisty litewski Mickiewicz - Kapsukas, oskarżył rząd polski, że popiera Pleczkajlisa i innych emigrantów litewskich. Kapsukas

powtarza stare brednie litewskie, że Pleczkajtis z towarzyszymi utworzy rząd, który poprze Polskę. Dalej mówca twierdzi, że Waldemarasz nie będzie bronił Litwy i odda ją na łup Polsec.

Powrót min. Czechowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13. sierpnia. (st) Minister skarbu Czechowicz powrócił z urlopu wy-poczynkowego i objął dziś urządowanie.

Podsekretarz stanu w min. skarbu dr. Grodyński wyjechał dziś na urlop wypoczynkowy.

Pa cyf s i Niemeccy przeciw budowie pancernika.

ZAPOWIEDZIANE DEMONSTRACJE W SZEREGU MIAST NIEMIECKICH

Berlin, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Niemieckie Tow. Przyjaciół pokoju urządzi zarówno w Berlinie i szeregu wielkich miast wielkie demonstracje przeciwko uchwałom gabinetu Rzeszy co do budowy pancernika. Pacyfiści niemieccy spodziewają się, że fale oburzenia poprą również

wszystkie partje lewicowe. Pacyfistyczny przywódca dr. Quidde na uroczystości konstytucyjnej młododemokratycznego związku skrytykował w sposób bardzo ostry uchwałę gabinetu. Wywody mówcy uzyskały ogólny poklask.

Prokurator ofiarą wprywowych korupcjoniistów.

ZMARŁ W OBLĄKANIU, POKONANY PRZEZ ZBRODNICZĄ MAFJĘ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. sierpnia (st) Ołbrzymie nadużycia przy sprzedaży koncesji na terenach nadtowarowych rumuńskich, gdzie straty obliczają na 4 i pół miljararda lei doprowadziły do tragicznego rozwiązania. W szpitalu dla obłąkanych zmarł wczoraj nadprokurator Petrescu, który od trzech lat żądał w raportach zbadania winnych i daremnie przypominał się o ich ukara-

nie. Żądania Petrescu były bezskuteczne, ponieważ wpływowe osobistości nie dopuściły do aresztowania podejrzanych.

Dr. Eustach Pryma

oud. we Lwowie, ul. Lyczakowska 32 w chorobach wewnętrznych. Prześwietlanie.

CENY POSEZONOWE
ZNACZNIE ZNIŻONE
przez cały

SIERPIEŃ

W FIRMIE

ANTONI UWIERA

Lwów, ul. Halicka 10.

oraz w filjach Tarnopol, Drohobycz, Stryj i Tarnów.

NOWE URZĄDZENIE WNETRZ POSELSTW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13. sierpnia. (st) Min. spraw zagr. przystąpiło do podniesienia wyglądu wewnętrznych urządzeń polskich placówek zagranicznych. Zadanie to zlecono p. Jerzemu Warchalowskiemu, który zwie dzi kolejno lokale wszystkich polskich poselstw. Będą one ozdobione głównie wyrobami polskiego przemysłu artystycznego. Dla propagandy zagranicznej reforma ministerstwa spraw zagr. będzie miała doniosłe znaczenie.

P. WOJEWODA LWOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Wiceminister spraw wewn. Jaroszyński przyjął dziś na audjencji wojewodę lwowskiego p. Gotuchowskiego.

NASTĘPCA RADICZA.

Białogród, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Wiceprezes chorwackiej partji chłopskiej Władko Maczek został na odbytem dziś posiedzeniu frakcji parlamentarnej partji chłopskiej wybrany na przewodniczącego na miejsce zmarłego Radicza.

AUTOBUS ROZBIŁ SIĘ O DRZEWO.

Berlin 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś autobus miejskiej komunikacji pasażerskiej na jednej z głównych ulic Berlina uderzył z wielką siłą o drzewo. Maszyna uległa silnemu uszkodzeniu, 9 pasażerów ciężko rannych. Katastrofa nastąpiła, jak się zdaje, na skutek zepsucia się hamulca.

CHINY ZACIĄGAJĄ POŻYCZKĘ W STANACH ZJEDN.

Nowy Jork, 13 sierpnia (Tel. G. P.) Do Waszyngtonu przybył minister finansów rządu nankińskiego Sung. Odbędzie on konferencję z Mellonem. Podobno jest to wstęp do rokowań ze Stanami Zjedn. w sprawie kredytów, ewentualnie większej pożyczki.

ZGON KOMPOZYTORA „JENUFY“.

Praga, 13. lipca (Tel. G. P.) Dziś zmarł w Mor. Ostrawie słynny kompozytor czeski Leon Janacek (nr. w r. 1854 w Hukwaldzie na Morawach), dyrektor konserwatorium w Bernie i profesor wyższej szkoły muzycznej w Pradze, profesor honoris causa uniw. Bernie mor. Janacek był jedynym nowoczesnym kompozytorem czeskim, który zdobył sobie rozgłos światowy. Jego opera „Jenufa“ grana była na wszystkich niemal scenach europejskich, m. i. we Lwowie.

Daj grosz na cele T.S.L.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Słowa krytyki obecnej gospodarki miejskiej padają z ust członków Rady Przybocznej.

INTERPELACJA W SPRAWIE RZEKOMO ZAGROŻONEGO TEATRU NOWOŚCI. — „LWÓW MIASTEM ROZKOPÓW I WILCZYCH DOŁÓW”. — ŁADNE PRZYGOTOWANIE DO TARGÓW WSCHODNICH W WYGLĄDZIE MIASTA. — DROBNE SPRAWY. — „MIEJSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA” — POSIEDZENIE TAJNE.

Lwów, 14 sierpnia.

(?) W ciągu wczorajszego posiedzenia Rady przybocznej okazało się jasno, jak niepopularne są obecne rządy m. Lwowa wśród ludności naszego miasta. Interpelacje wniesione przez rr. Madurowicza i Łukasiewicza dowiodły, że nawet la gołębia łagodna i tak starannie dobrana z żywiołów ugodowych instytucja występuje z coraz ostrzejszą krytyką gospodarki obecnej, potwierdzając tomsamem stanowisko zajęte już od dawna przez „Gazetę Poranną”. Przedmiot obu interpelacji tak w sprawie rozkopów przy ul. Leona Sapiehy, jak i polityki gminnej odnośnie do budynku Teatru Nowości, był już tematem artykułów zamieszczonych niedawno w naszym piśmie.

Przed porządkiem dziennym odczytał p. prof. Matakiewicz dwa pisma z Ministerstwa Skarbu. Pierwsze dotyczyło sprawy powiększenia kredytów na cele rozbudowy. Dotychczasowy kredyt wynosił zł. 8.100.000, a podań o kredyt na rozbudowę weszło na około 11.000.000 zł. Ministerstwo na wniesioną prośbę o powiększenie kredytów odpowiedziało odmownie.

Drugie pismo z Min. Handlu i Przemysłu było przychylniejsze. Ministerstwo bowiem na prośbę zarządu miasta pozostawia kartel naftowy we Lwowie i nie przenosi go do Warszawy.

Następnie r. Madurowicz interpelował zarząd miasta w sprawie teatru Nowości. W szczególności zaznaczył mówca, że specjalna komisja uznała Teatr Nowości za niezdolny do użytku ze względu na niebezpieczeństwo grożące publiczności, a mimo to w teatrze tym gra Operetka, a następnie Qui pro quo. Co gorsze jednak, już po uchwaleniu zamknięcia Teatru, zarząd miasta zezwolił na urządzenie w zagrożonej sali konkursu orkiestr wojskowych. R. Madurowicz zaznaczył, że wprawdzie dalsza rada nie została wybrana przez mieszkańców miasta, ale jest mimo to wyrazicielem opinii większości ludności miasta, a większość ta z oburzeniem piętnuje tego rodzaju postępowanie.

Przemówienie p. Madurowicza nagrodzone zostało hucznymi oklaskami. W odpowiedzi zaznaczył prof. Matakiewicz, że za jego pozwoleniem odbył się w Teatrze Nowości konkurs muzyki wojskowej, a to dlatego, że chciał wojsku pójść na rękę i zawarował sobie, że orkiestra wmaszeruje tylko na scenę i zaraz po konkursie ją opróżni. W Teatrze Nowości widownia nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, tylko kulisy są groźne dla chóru i artystów. Za zezwolenie urządzenia konkursu muzycznego pobrało miasto tylko 500 zł.

Następną interpelację wniósł r. Łukasiewicz w sprawie naprawy bruków i jezdni. W szczególności zaznaczył mówca, że ulica Leona Sapiehy, ta najważniejsza arterja miasta jest rozkopana i przedstawia niemożliwy wprost widok. O naprawie tej ulicy przed 1. września niema wogóle mo-

wy, a to z powodu braku materiałów, co sam mówca osobiście stwierdził. We wrześniu rozpoczynają się Targi Wschodnie, do Lwowa zjedzie większa ilość obcych i ci słusznie mogą to jedno z najpiękniejszych miast polskich, nazwać wprost miastem rozkopów i wilczych dołów.

Mówca prosi zarząd miasta, aby przyspieszył robotę, bo stan takó dłużej trwać nie może.

W podobnym duchu przemawiali r. Brzezowski w sprawie ulic bocznych Leona Sapiehy, które obecnie przedstawiają niebezpieczeństwo życia dla jeżdżących samochodami. Rada Lisowicz zarządził, że zamknięcie ulic odbywa się przez ludzi niefachowych i prosił o przyjęcie specjalnego urządzenia, któryby zajmował się temi sprawami.

W odpowiedzi zaznaczył prof. Matakiewicz, że miasto czyni wszystko, co jest tylko w jego mocy i że wysłał specjalnego inżyniera do Kanielentomów w celu szybkiego dostarczenia materiałów. Dalej miasto posiada zaledwie trzy walce i wobec tego nie można odrazu wykonać wszelkich robót.

Ostatnią interpelację wniósł r. Heschel w sprawie zamknięcia piekarni i szyciarni piaskarzy. W odpowiedzi zaznaczył prof. Matakiewicz, że Rząd dąży do zmechanizowania pie-

karń i w tym kierunku działa komisaryat Rządu.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Bez dyskusji przyjęto drugą uchwałę w sprawie sprzedaży gruntu miejskiego Spółdzielni mieszkaniowej „Lokator” we Lwowie. W sprawie zamiany gruntu miejskiego na rozszerzenie ulicy Białoborskiej, wniosek referenta dr. Howikowycza przyjęto. Uchwalono zgodzić z wnioskiem referenta Baczyńskiego odkupić za 200 dolarów grunt miejski w Błotnie od rolnika Iwana Chalupniaka, uchwalono zgodzić z wnioskiem referenta r. Pamera wykupić grunta przy ul. Półteowej od u. Philipów.

Sprawę zmiany obecnego programu nauki w miejskich szkołach praktycznych referował dr. Chyliński. Uchwalono zmienić nazwę na „Miejska Szkoła Gospodarstwa”. Nauka w szkole tej trwać będzie dwa lata, przytem dodano szereg nowych przedmiotów praktycznych jak rysunki, pranie, prasowanie i ogrodnictwo.

W końcu przyjęto sprawozdanie zamknięcia rachunkowego Mińskiego Zakładu Gazowego, referowane przez inż. Małkiewicza i wyrażono uznanie Dyrekcji za gorliwą i intensywną pracę. Potem zarządził zastępca komisarza Rządu, prof. Matakiewicz posiedzenie tajne.

Znów dwie ofiary harców szoferskich.

Lwów, 14 sierpnia.

(?) Wczoraj, jak każdego niemal dnia, kroniki Pogotowia zanotowały dwa wypadki samochodowe. Przedpołudniem na ul. Krakowskiej Marja Ostrowska, lat 30, dostała się pod samochód Lw. 8198. Silnie potłuczoną ofiarę po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe pozostawiono w opiece domowej.

Drugi wypadek zdarzył się u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Legjonów. Katarzyna Czorna lat 27, została przejechana przez auto, które złamało jej obie nogi. Czorną w groźnym stanie odwieziono do szpitala. Przeciw szoferowi wdrożono dochodzenia.

Występ gościnny kasjara w Janowie.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) Wczoraj zaalarmowano tu policję o śmiałym włamaniu kasowym, dokonanym w Janowie. Przymuszczałnie lwowscy specjaliści wyjechali na letnisko do Janowa i przy sposobności rozpruli kasę tamt. Sądu powiatowego. Na razie nie zdołaliśmy stwierdzić, jak wysoka suma spadła w ręce złodziei i wśród jakich okoliczności dokonano włamania.

Jazda na gapę

okupiona stratą ręki.

Lwów, 14 sierpnia.

(?) Wczoraj w godzinach popołudniowych na linii kolejowej Lwów—Zimna Woda szofer Piotr Szymański, jadący bez biletu, w pewnym momencie, pragnąc ująć kontrolerowi, pośliznął się na stopniu wagonu i dostał się pod koła pociągu. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono w groźnym stanie do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili zanieżenie prawego ramienia i znaczny wpływ krwi.

Z TEATRU.

O ORKIESTRĘ OPEROWĄ.

Lwów, 13 sierpnia.

Przedstawienia operowe ostatnich tygodni daly sferom muzycznym powód do rozważania na temat orkiestry. Ogólnie doszło się do przekonania, iż z powodu zredukowania ilości muzyków w kwartecie smyczkowym mnożą się niedomaganie w orkiestrze, której instrumenty smyczkowe brzmiają anemicznie. Anormalna przewaga instrumentów dętych często przygłusza delikatny dźwięk kwartetu smyczkowego i w ten sposób wypacza wymagany przez kompozytora dźwięk i wyrazistość melodji pod kładem orkiestrowego.

Wobec tego, iż w przyszłym sezonie mamy mieć znowu tylko jedną orkiestrę, spodziewać się należy, że wróci ona też do dawnego poziomu artystycznego, co możliwe jest tylko przez jej uzupełnienie do pierwotnej liczby muzyków, a więc 10 pierwszych, 8 drugich skrzypiec, 4 altówki, 4 wiolonczele i 4 kontrabasy, czyli razem trzydziestu członków kwartetu smyczkowego. Taki skład orkiestry operowej istniał przy naszym teatrze od chwili otwarcia nowego gmachu i niezmiennie trwał do nie dawna. Dziś mamy znacznie zredukowany zespół smyczkowy z anormalną przewagą instrumentów dętych, co razem tworzy niemiłosiernie zastawiony, nigdy niepraktykowany zespół orkiestrowy.

Protokolny system przy uzupełnieniu orkiestry powinien ustąpić przed obowiązkiem i celami czysto muzycznymi, a pp. kapelmistrze w ich własnym interesie powinni postarać się o przywrócenie dawnego poziomu, jeśli znowu mamy usłyszeć Wagnera lub Straussa „Salome”.

Uwagi powyższe nie są spowodowane jakąś animozją ku jednostkom w teatrze, lecz podjętowane są szczerą troską o przyszłość w ubiegłym sezonie mecenas zachwianej opery lwowskiej, która posiada dla nas wielkie kulturalne znaczenie. w z. Grader.

Trup numerowego w hotelu Saskim.

SAMOBÓJSTWO, POPEŁNIONE WŚRÓD TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCI.

Lwów, 14 sierpnia.

(?) Wczoraj wieczorem zawiadomiono nas o tajemniczej tragedji w hotelu Saskim, przy ul. Batorego.

Około godz. 14-tej zaalarmował służbę hotelową i gości wystrząsł rewolwerowy z jednego z niezamieszkałych numerów. Gdy służba weszła do numeru, ujrzała na podłodze w kałuży

krwi leżącego 25-letniego numerowego tego hotelu, Jana Orłina, z przestrzeloną stroną. Wszystko wskazuje na to, że Orłim popełnił samobójstwo. Okoliczności jednak towarzyszące jego rozpacziłowemu czynowi osnute są mgłą tajemnicy. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Kto budował linję Stojańów-Sienkiewiczówka?

Lwów, 14 sierpnia.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania o otwarcie nowej, tak ważnej, linji kolejowej na Wołyniu, podajemy tu nazwiska tych, których pracy kierowniczej zawdzięczać należy szybkie dojście robót do skutku:

Ogólne kierownictwo budowy kolei Stojańów — Sienkiewiczówka sprawował dzielny fachowiec w tej dziedzinie naczelnik wydz. drogowego inż. Wojciech Sądzi, zastępcą jego był inż. Zygmunt Marynowski.

W budowie współpracowali kierownicy działów w wydziale drogowym a mianowicie: inż. Michał Gamota (budynki), inż. Michał Swoboda (sygnalizacja i zabezpieczenie ruchu pociągów), inż. Gustaw Jagiello (podtacza i mosty), inż. Juliusz Mańkowski (nawierzchnie). Jako przydzieleni inżynierowie

pracowali: inż. Jan Domaszewski, inż. Józef Wasilla, inż. Maksymilian Lorber.

Dla bezpośredniego kierownictwa budową na miejscu, utworzono ekspozyturę, której kierownikiem był inż. Franciszek Stetner, zastępcywał go w ostatnich dwóch tygodniach inż. Józef Dubik, mające trzech kierowników odcinków (odcinek I, technik Mieczysław Łankowski, odcinek II, inż. Aleksander Broda, III i IV, inż. Antoni Homiecki).

Ponadto pracowali w ekspozyturze przy egzekucywaniu na przostrożeniu, zakładowej odcinków Hawajniaki i Chmiel oraz mostomistrze Maciak i Bortel, wreszcie wermistrz sygnałowy Leopold Knbec z przydzielonemi drużynami

Strychnina chciał zgładzić wiarołomną żonę.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA NAUCZYCIELA LUDOWEGO. — ŻONA OBDARZYŁA GO ROGAMI I DYSKRETNĄ CHOROBA. — ROZWODU NIE CHCIAŁA, POZYCJA Z MEZEM TAKŻE NIE. — STRAPIONY CZŁEK SPOTKAŁ PRZYPADKOWEGO POWIERNIKA I WYNAJAŁ GO JAKO TRUCICIELA ŻONY. — WYRZUTY SUMIENIA WYKRYŁY CAŁĄ SPRAWĘ.

Lwów, 14 sierpnia.

(?) Wczoraj przytrzymał Wydział śledczy niejakiego Aleksandra Kowerkę, lat 37, pod zarzutem usiłowanego otrucia własnej żony. Aresztowany Kowerko, z zawodu nauczyciel ludowy, po krótkim wahaniu przyznał się do zarzuconej mu zbrodni, przytem opisał dokładnie cały przebieg zajścia.

W 1919 roku poznał niejaką Teodozję Senez, w której się zakochał i w krótkim czasie ją poślubił. W kilka miesięcy po ślubie zachorował na tyfus. Żona korzystając z choroby męża poczęła go zdradzać z pewnym sierżantem,

od którego nabawiła się wenerycznej choroby. Z czasem i Kowerko zaraził się tą chorobą, bowiem żona dawała mu lekarstwa łyżką, której sama używała.

Kowerko po wyleczeniu się z tyfusu pojechał do Ostrowa, żona zaś porzuciła go i przeniosła się do swej siostry mieszkającej we Lwowie.

W 1923 r. otrzymał posadę nauczyciela ludowego w powiecie lubelskim. Kilka razy prosił pisemnie żonę, by do niego wróciła, na listy te nie otrzymywał jednak odpowiedzi. Przyjechał zatem do Lwowa i tu przekonał się, że żona

zdradza go dalej.

Spotkawszy ją przypadkowo na pl. Marjackim prosił, by wróciła do niego, lub zażądała rozwodu. Kowerkowa wysmiała męża twierdząc, że tak jej jest dobrze, a na rozwód niema pieniędzy.

Stan taki trwał do chwili obecnej. 20. lipca bawiąc przypadkowo we Lwowie poznał Kowerko na dworcu osobnika, nazwiskiem Miśko. W trakcie rozmowy opowiedział owemu przygodnemu znajomemu o wszystkich przejściach z żoną. W końcu obaj uradzili, że należy tę kobietę

usunąć ze świata.

Kowerko miał dostarczyć truciźny, a Miśko miał otruć niewierną kobietę,

za co Kowerko przyrzekł mu 600 zł. Tytułem zadatku

otrzymał 4 dolary.

Kowerko wróciwszy do Lublina kupił strychniny i wysłał ją pod adresem Miśka,

który de facto nazywał się Michał Skowroński.

4. sierpnia przyjechał Kowerko do Lwowa, odszukał Skowrońskiego i zapytał, co słyhać z otruciem żony. Skowroński oświadczył, że truciźny jeszcze nie otrzymał, następnie, że Kowerkowa wyjechała na lotnisko do

Horosńnicy. Obydwaj poszli na pocztę odebrali

pakunek z trucizną, następnie Kowerko wręczył spółnikowi 25 zł. na koszty wyjazdu do Horosńnicy i polecił mu, by raz nareszcie skończył z tą kobietą.

Tymczasem Skowroński otrzymał dalszą gotówkę, rozmyślił się i o wszystkim doniósł policji. Ta zainteresowana sprawą aresztowała Kowerkę bm. na dworcu w chwili, gdy zamierzał wsiąść do pociągu lubelskiego.



Ujęcie sprawców napadu w Drohobyczu

JEDNYM Z NICH JEST ZNANY PTASZEK KRYMINALNY.

Lwów, 14 sierpnia.

(?) W związku z napadem na dom Mechla Baumwolspinnera z Drohobycza (o czym donosiliśmy), aresztowano sprawców napadu Ceryla Jurewicza, lat 40, zam. stałe w Stryju, karanego swego czasu dłuższem więzieniem za nadużycia w wojsku i za o-

szustwo. Następnie przytrzymał Mięczysława Bystrzyńskiego, lat 19, zam. w Stopnie pow. Drohobycz. Obaj aresztowani przyznali się do winy i na swoje usprawiedliwienie podali, że do napadu skłoniła ich nędza, oraz „nieświadomość czynu“.

Tatarski zajazd na dom w Drośnicy.

NIE RABUNEK, ALE CHĘĆ DOKUCZENIA SĄSIADOWI.

Lwów, 14 sierpnia.

(?) W związku z napadem na dom Marcina Zajęzkowskiego w Drośnicy, który miał miejsce 23 lipca, dowiadujemy się, że napad ów nie miał na celu rabunku, lecz tylko chęć dokuczenia Zajęzkowskiemu ze strony niejakiego Stefana Tarcziuka, z którym od 3 lat

żyje w niezgodzie i stale się z nim procesuje. Tarcziuk dobrał sobie znanego awanturnika, Andrzeja Tatarskiego i rzem z nim napadli na dom Zajęzkowskiego. Tarcziuka aresztowała policja, zaś Tatarski sam zgłosił się na posterunek i przyznał się do czynu.

„Żelazna ręka“ zbrodniczych podpalaczy

ZNIECALA POŻARY W WOJEW. WILEŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13 sierpnia. (st) Po długotrwałych dochodzeniach, wileńska policja wojewódzka zlikwidowała wielką, doskonale zorganizowaną, zgraję

złodzieji podpalaczy, tak zw. bandę „Żelaznej Ręki“. Banda ta podpalała w nocy wie i miasteczka, kradąc i rzucając mienie mieszkańców. W ostat-

nich czasach rabusie wyznęli pożary w północnej części powiatu lidzkiego. Pastwą pożaru padły m. i. Wielonowo, Dżysyki i Radzin. Dzięki energicznej akcji zdołano schwycić harszta bandy Hersza Ludkowca oraz trzech współników. Aresztowani przyznali się do kradzieży i rabunków, wydając 8 spółników, których schwytano. Sensację w powiecie wywołało aresztowanie właściciela 2 dużych folwarków w gminie Bieniakowo, który czynnie współdziałał z bandą. Afera ta przybiera coraz szersze kręgi. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Strzelał do przechodnia ale niewie dlaczego.

Lwów, 14 sierpnia.

(?) Wczoraj na przechodzącym gościńcem Józefa Zajęzkowskiego strzelił ktoś parę razy z rewolweru i zranił go w lewe podudzie. Posturunek P. P. rozpoczął poszukiwania i aresztował Stanisława Stankiewicza, zam. we Lwowie, znanego i notowanego awanturnika, który przyznał się do winy. Stankiewicz nie mógł podać powodów, które go skłoniły do wykonania zamachu. Odstawiono go do lwowskiej Prokuratury.

Gmina zniszczona gradobiciem.

Lwów, 14 sierpnia.

(?) Olbrzymia burza z gradobiciem szalala onegdaj w gminie Rudno pow. Rudki. Ziemiopłody zostały uszkodzone w 30 proc., sady owocowe w 60 proc. Kilka domów zostało poważnie uszkodzonych, przytem za bity został jeden koń i dwie krowy. Szkoda wynosi około 5000 zł.

Awantury arabskie na statku.

Gdynia, w sierpniu.

(e) Monze polskie było terenem osobliwego pościgu za statkiem „Lydis“, który dotychczas płynął pod banderą litewską. Kapitan statku Furman odmówił stawienia się na wezwanie niejakiego Reychisa, podającego się za właściciela statku i umknął wraz ze statkiem do portu gdańskiego, kierując się na Hel. Reychis przybył w ślad za nim i, korzystając z nieobecności kapitana Furmana, opanował statek przy pomocy załogi, przytem mianował sternika kapitanem statku. Następnie statek odplynął do Gdańska.

Z kolei palacz w drodze do Gdańska bezskutecznie usiłował opanować statek na rzecz kapitana Furmana. Kap. Furman przybył do Gdańska i z powrotem opanował statek, przytem pierwszego maszynistę i sternika omal nie wznucił do morza. Po opanowaniu statku Furman przejął reję na kolory niemieckie. Sprawa znajdzie swój epilog w tutejszym sądzie merskim.

Amerykańscy robotnicy przeciw komunistom.

Nowy Jork, w sierpniu.

Komisja wykonawcza amerykańskiego związku robotniczego powzięła rezolucję, że związek robotniczy zachowa zupełną neutralność podczas wyborów na prezydenta. Druga rezolucja wypowiada się przeciwko komunistom oraz postanawia wykluczyć komunistów ze wszystkich związków zawodowych.

KAPELUSZE

W NOWYCH FASONACH I KOLORACH, Z FABRYK ŚWIATOWEJ SŁAWY

MOSSANT, VALLON & ARGOD, P. & C. HABIG, BORSALINO

POLEGA W OGROMNYM WYBORZE

A LA VILLE DE PARIS GABRYEL STARK LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Ze sporta.

Lwów remisuje z Warszawą i Łodzią.

POGOŃ — LEGJA 1:1. — HASMONEA ZDOBYWA CENNY PUNKT W ŁODZI. — I. F. C. REWANŻUJE SIĘ WARCIE. — SENSACYJNY WYNIK CRACOVII W KRAKOWIE.

Lwów, 15 sierpnia.

Legja: Akimow, Ziemian, Terlecki, Amiotowicz, Przeździecki, Scharler, Wypijewski, Martyna, Nawrot, Ciszewski, Cichocki.

Pogoń: Albański, Fichtel, Mauer, Deutchman, Smoczyński, Hanke, Okrutny, Bacz, Kuchar, Maurer, Szobkiewicz.

Rewanż Pogoni nad Legją po smolonej klęsce w Warszawie nie udał się. Tylko z wielkim trudem zdolali gospodarze wyrwać wojskowym jeden punkt. Winy doszukiwać się należy w słabej grze napadu Pogoni, który mimo znacznej przewagi, zwłaszcza w drugiej połowie zawodów nie zdołał jej cyfrowo uwiódzić. Za wyjątkiem bowiem Kuchara i Bacza pozostali gracze napadu poważnie zawiedli. Szabakiewicz często tracił piłkę, Maurer w łączniku nieźle związał się w polu, pod bramką jednak tracił głowę, zaznaczyć przytem należy, że przez całe 90' nie oddał ani jednego strzału na bramkę. Okrutny, to „muzyka dańkiej przyszłości“, w pomocy Smoczyński prędko się wyczerpał i z tego powodu powstała w drugiej połowie luka, którą wypełnić musiał Wacek, cofając się bardzo często aż po własne pole karne. Hanke i Deutchman grali przez cały czas równomiernie. Najlepszą jednak częścią Pogoni była obrona. Świetny w pojedynkach Fichtel niema wyswobodzającego wykupu. Mauer grał bardzo ofiarnie, mimo to jednak ulegał często rafinowanym pociągnięciom przeciwnika. Albański bez zarzutu.

W Legji na plan pierwszy wysunął się napad kombinujący krótko i przyziemnie, duszą jego był Nawrot, na środku z łączników lepszy Ciszewski. Obaj skrzydłowi dysponujący dobrym biegiem, zawodzili w starciach wręcz. W pomocy jedynie prawy mógł zadowolić,

obrona miała swą podporę w Ziemiach, Terlecki grał brutalnie i przez częste protesty naraził się publiczności. Bramkarz obronił kilka ostrych strzałów Wacka.

Gra sama prowadzona w szybkim tempie, ostra i zacięta dostarczyła widzom wiele emocji. W pierwszej połowie gra otwarta. Obie drużyny przeperowadzały szereg udatnych akcji, z których jedna w szesnastej minucie przynosi pierwszy punkt dla Leegji z 16-metrowego

strzału Nawrota. W 5 minut później rewanżuje się Pogoń przez Wacka po kombinacji z Baczem. W drugiej połowie przeważa Pogoń, Legja gra wyłącznie defenzywnie i są chwile, kiedy cała drużyna wojskowych skupia się pod swoją bramką. Szereg ostrych strzałów Wacka i Bacza chwyta bramkarz. Mimo jednak wyśilków Pogoni wynik pozostaje bez zmiany.

Sędziował słabo p. Rettig z Łodzi. Widzów około 3000.

Mistrzostwa P L P N.

Warszawa 13. sierpnia. (Tel. wł.) Warszawianka—Turyści 3:2 (2:2). Mistrz. Ligi. Bramki dla Warszawianki strzelili Haelbusch, Luxemburg i Redlich z karnego, dla Turyistów Hermans i Węglowski. Sędzia p. Arczyński z Krakowa.

Łódź 13. sierpnia. (Tel. G. P.) ŁKS.—Hasmonea 2:2 (1:1). Mistrz. Ligi. Bramki dla Hasmonei strzelił Steuerman w tem jedną z karnego. Sędzia p. Nawrocki z Poznania, dla ŁKS-u Król i Aldek.

Kraków 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Ruch—Cracovia 2:2 (1:0). Mistrz. Ligi. Bramki dla Ruchu strzelili Buchwald i Zug, dla Cracovii Wójcik i Kubiński. Sędzia p. por. Szyba ze Lwowa.

Katowice 13. sierpnia. (Tel. G. P.) I. F. C.—Warta 2:1 (1:0). Mistrz. Ligi. Bramki strzelili dla I. F. C. Machinek i Görlitz z karnego, dla Warty Przybysz. Sędzia p. dr. Lustgarten z Krakowa.

Polonia—Śląsk 1:1 (1:0). Mistrz. Ligi. Bramki strzelili dla Polonii Koch, dla Śląska Marchewka. Sędzia p. Korngold z Krakowa.

*

Stanisławów 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Rewera—Polonia 3:1 (2:1) Zaw. o mistrz. klasy A. Bramki strzelili dla Rewery Sobolewski dwie i Wrzos dla Polonii prawy łącznik. Sędzia por. Usarz.

Życie gospodarcze.

Pokaz narzędzi mierniczych na VIII. Targach Ws hodnich.

Lwów, 15 sierpnia.

Na tegorocznych VIII. Targach Wschodnich będzie utworzony po raz pierwszy pod egidą Głównego Urzędu Miar i przy współdziałaniu okręgowych Urzędów Legalizacji narzędzi mierniczych, specjalny dział wszelkiego rodzaju i kalibru narzędzi i aparatów mierniczych, służących tak do użytku domowego i handlowego, jak też do pomiarów warsztatowych i precyzyjnych. Dział ten ma przedewszystkiem na

celu ekonomicznym wyrobić w grupie krajowej wyroby miernicze, a w szybkim tempie oraz piętnej rozbudowującego się przemysłu rolniczego i umożliwić zorientowanie się w poziomie technicznym, rozmiarach i konkurencyjnej zdolności produkcji krajowej, która staczać musi na tem polu, zwłaszcza na obszarach b. zaboru austriackiego i pruskiego, ciężką walkę w współzawodnictwie z importem z zagranicy, dążącej coraz silniej do opamowania zarówno naszego wewnętrznej rynku zby-

tu, jak i tych rynków, które powinny być naturalnym terenem eksportu dla wyrobów polskich. Instruktywny ten pokaz krajowego wyrobu miar, wag i narzędzi, aparatów i maszyn mierniczych zastosowanych do ustawodawczo obowiązującego w Polsce systemu metrycznego, poza swym dydaktycznym i propagandowym znaczeniem dla ogółu społeczeństwa i jego sfery przemysłowych, da interesowanym sposobność dogodnego wyboru i zakupu potrzebnych instrumentów. W grupie zagranicznej, w myśl przyświecającego tegorocznej kampanii Targów Wschodnich programowi racjonalizacji importu, umieszczone będą wszelkiej kategorii narzędzia i aparaty miernicze, liczniki, maszyny do mierzenia, gazometry i elektromiery w kraju nie wyrobione, odpowiadające jednak potrzebom krajowym, a pochodzące z krajów, z którymi Polska połączona jest wzajemnymi traktatami handlowymi. Umożliwi to odbiorcom polskim dokonanie dokładnej selekcji w oferowanych im wyrobach pod względem precyzji wykonania, jakości materiału, ceny, kosztów dowozu i warunków kredytowych.

ZAGRANICA STUDJUJE POLSKĄ KULTURĘ ROLNICZĄ

Konsulat polski w Galaczu donosi, że uniwersytet rumuński w Jassach wysyła pod przewodnictwem prof. agronomii p. Vasiliu grono 30 słuchaczy wydziału rolniczego, celem zwiedzenia działów rolniczych na VIII. Targach Wschodnich. Program tej naukowej ekspedycji przewiduje również wycieczkę do kilku wzorowych gospodarstw rolnych w Polsce dla zapoznania się z nowoczesną techniką gospodarczą i postępowymi metodami produkcji rolnej i hodowlanej.

UDOGODNIENIA KOMUNIKACJI LOTNICZEJ PODCZAS TARGÓW WSCHODNICH.

W myśl decyzji Dyrekcji Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot“ udzielany będzie uczestnikom Targów Wschodnich na wszystkich jej liniach w czasie od 31. sierpnia do 15. września br. 25 proc. opust od pełnopłatnych biletów za okazaniem imiennej karty wstępu.

Niezależnie od tego wiedeński oddział „Aerolotu“ udzielać będzie wystawcom austriackim udającym się w czasie między 15. sierpnia do 20. września br. z Wiednia do Lwowa na Targi Wschodnie i z powrotem, zniżkę 25 proc. Zniżka ta dotyczy również stawek przewozowych za ekspozycje.

ULGI PASZPORTOWE DLA ZAGRANICZNYCH UCZESTNIKÓW TARGÓW WSCH.

Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło, aby uczestnikom tegorocznych Targów Wschodnich legitymującym się kartą stałego wstępu, urzędy konsularne wydawały wizę za opłatą zniżoną o 75 proc. wysokości normalnych stawek.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 15. VIII. 1928.

MIKŁOS SURANYI

Adela.

Wyszli razem z mieszkania dyrektora konserwatorium. Było już około północy. Ciało kobiety spowijała czarna, jedwabna, miękka peleryna, obramowana szarem futrem; z poza tej szerokiej, sfaldowanej przesyłony widać jednak, że kobieta jest wysoka i smukła, jak angielska lady. Nogi jej drobne tkwią w wysokich i wąskich pantofelkach. Jej włosy są jasne; oczy błyszczą; wargi są czerwone. Rozgląda się, dokoła bardzo zmieszana.

Mężczyzna jest barczysty, silny, rumieniany na twarzy. Skronie są już posiwiałe. Ma około pięćdziesiątki. Twarz ma ogoloną, trochę zgrubiałe rysy, nieco osadu tłuszczu na podbródku. Z oczu promieniauje spokój człowieka zamożnego, przywykłego do wygod.

— Bardzo nas obserwowano... — szepce kobieta.

Mężczyzna rusza ramionami. Ruch ten oznacza: cóż mnie to obchodzi? Była tam wprawdzie jego przyjaciółka, aktorka, z którą go od dziesięciu lat łączy stosunek pozabawonowy już wszelkiej namiętności spokojnego i wygodnego koleżeństwa. Również i ona była na przyjęciu u dyrektora konserwatorium i widziała, że kompozytor i żona podsekretarza stanu spędzili cały

wieczór w emocjonującej, gorączkowej rozmowie.

— Wspaniała noc jesienna... — szepce mężczyzna i spogląda w błyszczące oczy swej towarzyszkii.

— Lękam się... zimno mi.

— W istocie... drży pani...

— Dokąd pan zamierza pójść?

— Do klubu. Ale przedtem odprowadzę panią.

— Dobrze. Ale tak się lękam... Nigdy jeszcze nie byłam tak późno... w nocy... sama...

— Dlaczego nie było dziś na przyjęciu męża pani?

— Niema go w Budapeszcie.

— Ah! A czy wie, że pani poszła na przyjęcie?

— Naturalnie!.. Oh, nie joga się leć kom...

— A więc mnie?

— Jej wargi poczęły silniej jeszcze drżeć.

— Lękam się tych tam w salonach... Jakże mogliśmy razem wyjść! Co pomyśla o mnie?

— Nie. Chciała pani wrócić do domu. odprowadzam panią. Ktoś przecież musiał to uczynić. Nie mogła pani przecież o pół nocy... sama...

— Ale tam była i jest również ona...

— Adela?

— Tak. Jeśli pan kogo odprowadza, to może to być tylko ona...

— Skąd pani o tem wie?

— Każdy wie o tem. Od dziesięciu lat

Wszyscy znają idylę ulicy Bajza. Tam

mieszka ona... Powiedz pan, dlaczego wia ścisła pani z nią nie żeni się?

Kompozytor ruszył ramionami. Wciąż wpaływał się w kroczącą obok niego, zachwycającą piękną kobietę. Jest ona w nim zakochana — pomyślał, pełen miłośniczego entuzjazmu. — Ktoby to pomyślał!

— Adela jest namiętną zbieraczką dzieł sztuki.

— Nie odpowiedział pan na moje pytanie: dlaczego pan nie żeni się z nią.

— Śmiała się nerwowo; jemu było silnie serce; przeczynał swój triumf.

— Bo Adeli nie kocham...

Wypowiedziawszy te słowa poczęł natchmiał żalować, że przyjaciółkę ostatnich dziesięciu lat tak okrutnie wydaje na pastwę przygodnie poznanej, acz czarującej kobiety.

Przez czas dłuższy szli w milczeniu w łagodną noc jesienną. Choć się natęczał by znowu zejść na tory flirtowe — nie mógł; wciąż musiał myśleć o Adeli, która teraz zapewne przeżywa chwile zazdrości. Od czasu do czasu spoglądał na kroczącą obok niego żonę podsekretarza stanu. Pożądał jej, a równocześnie już poczynił nie nawidzieć. Kobiętką, narzeczoną się... — pomyślał.

Właśnie doszli do skrzyżowania ulic. Stało tu kilka taksówek. Mówioli stajeli.

— Zimno pani?

— Bardzo.

— Czy nie lepiej byłoby pojechać!

— Ach!

— Daleko do domu pani...

— Boję się... Nie, dziękuję, dostanę się jakoś piechotą do domu...

Tymczasem szofer otworzył drzwiczki samochodu; żona podsekretarza stanu usiadła. Kompozytor pomyślał o twarzy Adeli, zniekształconej w tej chwili niemiłością i zazdrością; jakże laknął pieszczoł tej nowej, innej kobiety... nie mógł z gardła dobyć słów... O, jak często odprowadzał tak Adela do domu, jak się w mroczkach aut do siebie przytulali, jak kurczowo ścisnęła Adela jego rękę, i jak czule żegnali się przed domem przy ulicy Bajza Nr. 165... Przez chwilę przemknęły te wspomnienia po jego mózgu i mechanicznie, jakby pod nieodpornym przymusem przyzwyczajenia rzucił szoferowi adres:

— Ulica Bajza 165

Auto ruszyło.

*

Adela została w salonach dyrektora konserwatorium. Uświadamiała sobie dokładnie, że wielkie niebezpieczeństwo grozi jej dziesięcioletniej miłości. Wiedziała, jak trudno utrzymać go przy sobie. Nic sobie nie pobiła z przygodnych jego miłości. Ale żona podsekretarza stanu jest młodszą, piękniejszą, mniej inteligentną. Trzy te właściwości mogły stać się groźne.

Nie długo wytrzymała na przyjęciu. W pięć minut po wyjściu kompozytora opuściła również Adela gościnne salony. W dziesięć minut potem była już w swej willi przy ulicy Bajza. Zasiadła do biurka i poczęła pisać list do swego wiarołomnego przyjaciela.

Krwawa tajemnica poćwiartowanych zwłok.

ZBRODNIĄ LJONSKĄ PRZYPOMNIAŁA SENSACYJNĄ AFERĘ KRAKOWSKĄ Z PRZED LAT KILKUDZIESIĘCIU. — ZERODNIARZ POETA WYSTOSOWAŁ DRWIĄCY LIST DO POLICJI KRAKOWSKIEJ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Kraków, w sierpniu.

(.) Tajemnicza afera mordercy, którą od miesiąca przeszło stara się rozjaśnić, jak już o tem donieśliśmy, prefektura policji ljońskiej, przypomina żywo podobny zagadkowy wypadek z przed lat kilkadziesiąt, nad którym mozoliły się naprózno władze śledcze w Krakowie.

Służąca pewnego domu na Grodzkiej, idąc rano z koromiesłami po wodę do studni (o wodociągach jeszcze wówczas nie marzyły nasze donny), spostrzegła u stóp schodów jakiś

pakiet wielkich rozmiarów.

Zaciekawiona złożyła owe brzemie i zaczęła rozwijać tajemnicze zawiniątko. Jakież jednak było jej przerażenie, gdy ujrzała świeżo snąc poćwarty na kawały tułów kobiety.

Po zaalarmowaniu policji, przybyła na miejsce komisja sądowo lekarska, stwierdziła, że znaleziona część tułowiu należała do

młodej dziewczyny, lat około 18.

Mord musiał zostać popełniony zaledwie przed paru godzinami, gdyż rce i ramiona nie były jeszcze zeszytowane.

Ponieważ na ślad żadnej zbrodni nie natrafiono w pobliżu miejsca, w którym znaleziono części trupa, władze śledcze wpadły na domysł, że może jakiś niemierny żartownik podrzucił pokrajane przy sekcji szpitalnej zwłoki. Hipoteza ta była tem prawdopodobniejsza, że sposób poćwarcia zwłok wskazywał na znajomość anatomii. Po przeprowadzeniu dochodzeń w szpitalu, wersja ta jednak upadła.

Natomiast nazajutrz znaleziono w przeciwnym końcu miasta w zarosłach porzucony

nowy pakiet

w którym znajdowała się dalsza część tego samego tułowia.

Krwawe szczątki były zawinięte w bieliznę zamordowanej, lecz, co tem dziwniejsze, morderca postępując się do tego celu bielizną ofiary, miał tyde

W chwili po ruszeniu auta z miejsca przestał kompozytor myśleć o Adeli. Nowa kobieta padła na jego silne, gorączką i wzburzeniem, niespodzianką i rozkoszą rozedrgane piersi jak zraniona gołębica. A była ciepła, miękka, młoda i w jej ramionach znalazł pięćdziesięcioletni artysta nagle nowe, wspaniałe, male, przytulne gniazdko.

Począł całować tę rozkosznie do niego tulącą się kobietę.

— Kocham cię oddawna... — szepnęła
— Oh, gdybym był wiedział!
— Tak dawno szukam cię... dlatego tylko przyszłam dziś wieczorem...
— Dlatego tylko?... O mój miły Boże...
— I dlatego do ciebie przemówiłam...
— Słodczy moja...
— Dlatego też przed północą odeszłam... lękałam się, że nie zauważysz tego.

Ujął rękami jej twarz i z uwielbieniem wpatrywał się w drżące wargi, w zalążki a zarazem szczęśliwe jej oczy. Czuł, że na płacz mu się zbiera z rozkoszy, iż ta czysta, niebiańska istota przewyciężyć zdołała instynktowny lęk, kobiecą wstydlivość, by wyznać mu miłość...

— Nowo przedemną życie... odrodzi się... oh, kocham cię... jestem twój... oh, dziękuję ci... — szeptał, przytulając swe usta do jej zwilżonych łzami oczu.

Stopił się w jedno... auto pędziło szybko po pustych ulicach... Nagle uczył, że gorące fale krwi uderzają mu do mózgu...

zimnej krwi i rozwagi, że wypruł znajdujące się na bieliznie monogramy.

Na próżnych poszukiwaniach zeszedł tydzień, gdy pewnego dnia dwaj chłopcy, bawiący się na polach za miastem, znaleźli w krzakach odciętą głowę młodej dziewczyny.

Umysłne zespecenie twarzy i dość już posunięty rozkład, nie pozwoliły na dokładne rozpoznanie oblicza. Je-

dnałkowóz stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że głowa należała do poprzednio znalezionej tułowiu, który zaraz po odnalezieniu zabalsamowano za pomocą rozmaitych chemikaliów.

Specjalnymi sposobami postarano się także o doprowadzenie głowy do stanu ułatwiającego rozpoznanie, a po złożeniu w jedną całość poszczególnych części trupa, wystawiono go pod szkłem na widok publiczny w nadziei,

Oficjał pocztowy na gł. dworcu

ZBYT PILNIE BADAŁ WNETRZE LISTÓW POLECONYCH

Lwów 14. sierpnia.

(?) Od dłuższego już czasu ginęły listy poleczone w Urzędzie pocztowym Lwów II. na głównym dworcu. O kradzieże te podejrzewano coraz to innego funkcjonariusza. W końcu, gdy listy coraz częściej

ginęły, zawiadomiono tutejszy Wydział śledczy. Policja po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowała pod zarzutem kradzieży listów Bogusława Kupczakowicza, oficjała pocztowego, zam. we Lwowie przy ul. Murarskiej l. 33.

Gruba ryba złodziejska w sieci policji

GOŚĆ Z BUDAPESZTU NIESŁA WNIĘ DOSTAŁ SIĘ DO PAKI.

Lwów 14. sierpnia.

(?) Wczoraj udał się policji lwowskiej dobry połów. Przytrzymała bowiem znane włamywacza Engenjusza Auerbacha f. Rabinera rodem z Budapesztu, lat 24, przynależnego do Domaszowa pow. Rawa Ruska. Auerbach dwukrotnie włamał się

do sklepu galanteryjnego Maksa Endego przy ul. 3-go Maja l. 5, skąd wykradł szereg towerów. Podczas rewizji znaleziono u złodzieja część skradzionych rzeczy, które Ende rozpoznał jako swoją własność

Zasirzeła kobieć ze znanego rewolweru.

TRAGICZNY WYNIK NIEOSTROŻNOŚCI.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce wczoraj w Podhorcach. Podczas robót w polu znalazła 18-letnia Tekla Waśków porzucony przez nieznanego osobnika rewolwer. Lekko myślą dziewczyna poczęła nieostrożnie manipulować koło rewolweru i po cisnawszy za cyngiel wystrzeliła. Ku-

ła trafiła niedaleko się znajdująca Annę Derafińską, lat 24, zam. stałe w Podhorcach, kładąc ją trupem na miejscu. Na nie zdała się pomoc obecnych, oraz jęki i płacze nieostrożnej Waśkowej. Zawiadomiony posterunek odstawił mimowolną zabójczynię do więzienia przy Sądzie pow. w Komarnie.

uczul zawrót głowy... jakby gruda krew torowała sobie drogę przez gardło... wtem uczył morderczy cios w skroń... potem uderzył głową o szklaną szybę karoserji i upadł do nóg młodej kobiety.

Pochyliła się nad nim, by go podnieść. Kobieta szepnęła:

— Wstań, mój najdroższy... najdroższy...

Nie poruszył się.

— Chodź... kocham cię... całuj...

U jej stóp leżał nieporuszony. Latarnia uliczna przez mgnienie oka oświeciła błądą, grymasem rozkoszy i przerażenia zeszeconą twarz. Usta miał otwarte, oczy zmatowiały...

Krzyknęła.

Z przerażeniem wpatrywała się w leżące u jej stóp czlowieka. Zawołała jego nazwisko. Cisza. Święty Boże, człowiek ten nie żyje! Dotknęła ręką drzwiczki. Wyskoczy z auta! Czlowiek ten nie żyje! Przez kilka chwil wila się pod napotem szalu, przerażenia, wściekłości, wstydu, obawy; chciała krzyżeć, płakać, kląć, mledzić się... Zamamowała swe życie... przemknęło jej po głowie. Pochyliła się nad leżącym, chwyciła ręką jego włosy gładziła jego twarz, starała się siłą podnieść ciało w górę... Wszystko naprózno...

W tej chwili auto zatrzymało się.

Wyskoczyła na ulicę.

Niezna... domy zupełnie niezna...

— Gdzie jesteśmy? — zapytała szofer.

— Tam, gdzie wielmożny pan rozkazał: ulica Bajza 165.

minę jako jakby bryskawica zapasniała w jej mózgu: Adela.

Nagle głos jej przybrał ton ostry:

— Dobrze. Pojedzie pan teraz do klubu.

Auto ruszyło. Przez chwilę przyciskała zimną rękoma swe dyszące piersi. Potem poczęła biec. Zatrzymała po drodze powoli posuwającą się dorożkę.

— Ulica Andrassy'ego 18.

Wskoczyła do dorożki i głośno zapłakała.

*

Następnego dnia został szofer przez policję przesłuchany.

Pan ten wsiadł obok muzeum do auta z jakąś damą. Dama ta wysiadła przed domem przy ulicy Bajza 165, pan został w aucie.

— A kto powiedział panu, by pojechać do klubu?

— Dama.

— A co potem?

— Gdy zajęchałem przed klub, otworzyłem drzwiczki i wtedy zobaczyłem...

Policja przesłuchala Adela w domu przy ulicy Bajza 165. Aktorka opowiedziała, że kompozytor odprowadził ją jak zwykle do domu; ponieważ jednak chciał się jeszcze zejść z kolegami, nie wysiadł wcale z auta, lecz kazał się odwieść do klubu.

Aktorka nosiła żalobę; podczas zeznań pływały rzęsiste łzy z jej oczu. Wyglądała jakby posag smutku i bólu...

Tłum. F. M.

że znalazł się ktoś, kto rozpozna zamordowaną.

Dla tego samego celu jeden z anatomów, posiadających także znajomość rysunków, naszkicował domniemaną podobiznę zmarłej,

którą umieszczono na edysjach na rogach ulic.

Mimo sensacji, jaką to zdarzenie wywołało w Krakowie, mimo, iż tłumy przesuwały się codziennie przez salę anatomji, gdzie wystawione zostały zwłoki, nie udało się władzom odkryć identity zamordowanej i wpaść na ślad mordercy.

Ten zresztą snąc czuł się bardzo pewny siebie, gdyż w oryginalny sposób dał znać o sobie policji.

Oto pewnego dnia jakaś starszka zakutana w pelerynę i chustki zgłosiła się do komisarjatu, oddając dyżurnemu list, zaadresowany do rąk własnych komisarza, którego o tej porze nie było w biurze, tak, że list został otwarty aż po paru godzinach.

W liście tym tajemniczy morderca przyznawał się do popełnienia zbrodni, przyczem jako motyw czynu podawał złe prowadzenie się dziewczyny, związanej z nim przysięgą wierności.

List kończył się następującym cze rowierszem:

Choć w dzień mnie widać, śladu mego nie znajdziecie, Tak jak kropla w wód głębiny Tajemnica nie wypłytnie.

I istotnie tajemnica ta zatoneła w przepastnym oceanie czasu, niewyjaśniona i nie wykryta.

Rycina nasza przedstawia kilka momentów z tej sensacyjnej afery, o której w swoim czasie głośno było w całej b. Galicji.

NADESŁANE.

Kwiat śnieżny

najszlachetniejszy krem do twarzy i rąk, któremu miliony pań zawdzięczają swoją piękność. Wszędzie do nabycia.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

ustawa radykalnie bez bólu uporczywe nagmiotki i zgrubienia naskórki. Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH

ARCHITEKT UPOWAŻNIONY BUDOWNICZY

Norbert Glattstein

Lwów, ul. Potockiego l. 22.

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa solidnie i tanio. 6378-3

Prymarjusz

Dr. St. Ostrowski

powrócił

i ord. w chorobach skór. i wener. ul. Winc. Po'a 8. Teł. 45-97.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed nabywaniem weksli z podpisami: Jakób Alenhand i Jakób Körner, a żyrowane przez Warsztaty mechaniczne A. Reniowski i Edmund Schrage, ponieważ sprawa tych weksli oparła się o Sąd Karny we Lwowie.

Jakób Alenhand
Jakób Körner

KRONIKA

14

Sieronia Wto ek Euzebjusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRAGA.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Chińska papuga“.

AVENUE: „Wyznanie podlotka“, oraz „Pan Tin Tin“ dramat.

BAJKA: Podwójny program: „Dziewczę z chińskiej dziełnicy“ i „Grotła śmierci“.

CASINO: Harry Peel „Czarny Pierrot“.

CHIMERA: „Wyrok bez sądu“.

FATAMORGANA: „Pat i Patachon, chłopcy do rzeczy“.

GRAZYNA: „Orłow“.

KOPERNIK: „Miłostki studenta“, oraz „Miły wnuczek“ z trzyletnim artystą Big Boyem.

LEW: „Książę Seliman“.

MARYSIEŃKA: „Miłostki studenta“, oraz „Miły wnuczek“ z trzyletnim artystą Big Boyem.

PALACE: „Tylko dla jednej kobiety“.

PASAZ: „Galaor i jego sobowót“.

UCIECHA: „Parada rekrutów“.

Wiadomości osobiste Prezes Dyrekcji P. cz. i telegrafów p. Jan Popowicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Komitet Grupy Legionistów Lwowskich urządzający uroczystość d. 12 bm. zawiadamia, że z biletów wstępu wpłynęło zł. 243.— Wydatki na wynajęcie sali, drukowania i plakatowania afiszów i podtek magistrałki wynosiły zł. 190.—, pozostała reszta zł. 53.— przekazano Komitetowi budowy pomnika śp. pulk. Lisa-Kuli uod protektorem WPani Marszałkowej Piłsudskiej.

(?) **Sumienna służąca.** Aniela Karasińska, lat 23, służąca, skradła na szkodę Zanetty Parnes, zam. przy ul. Kotlarskiej l. 14 naczynia srebrne i garderobę. Policja odstawiła ją do aresztów miejskich.

(?) **Berek wczesnie zaczyna.** Wyrwał torebkę ręczną z rąk Katarzyny Szewczuk, wieśniaczki zam. w Dziewiętnikach pow. Bóbrka młodociany złodziej Bernard Kobr lat 12, zam. Pod Dębem l. 12. W torebce znajdowało się 8 zł. Na krzyk wieśniaczki przechodnie przytrzymali złodzieja i oddali go posterunkowemu.

(?) **Dali mu „fest“ na festynie.** Do szpitala powszechnego przewieziono wczoraj Jana Bakajkę, gospodarza z Lesienic, którego na festynie w Lesienicach nieznanymi osobnikami pobili, następnie zadali mu kilka pchnięć nożem.

(?) **Z oddziału nerwowo - chorych** przy tut. szpitalu powszechnym zbiegła wczoraj umysłowo chora Tekla Jagielnik, wzrostu średniego, średniej iuszy lat 35, odziana w ubranie szpitalne

Z kraja.

Dyr. Czarnowski na występach. Teatr miejski w Toruniu zaprosił dyr. Czarnowskiego na szereg występów. Między innymi swemi rolami doskonali ten artysta grać będzie rolę dziadka w „Grubych rybach“ Bałuckiego i hr. Starowieckiego w „Nie trzeba się niczemu dziwić“ Kiedrzyńskiego. Obie te role zalicza dyr. Czarnowski od swoich najświetniejszych kreacji.

Pastuchy żywcem spalili kolegę. W lasach, w pobliżu Plisy pod Wilnem, między pastuchami wybuchła kłótnia. W czasie bójkki, kilku pastuchów porwał Michała Sadocha i związawszy go powrozami wrzuciło w pałac ognisko. Sadoch wśród strasznych męczarni spalił się żywcem. Bestjańskich zbrodniarzy aresztowano.

Ze świata.

Wierzyńskiego „Pieśń o Amundsenie“ po angielsku. Angielskie pismo „Times“ zamówiło u bawiącego w Londynie laureata olimpijskiego konkursu poezji Kazimierza Wierzyńskiego przekład jego pieśni o Amundsenie, wchodzącej w skład nagrodzonego tomu poezji.

Wśród pism i książek.

Opuścił prasę „Informator Poczto-Kolejowy“, wydany bardzo starannie przez Warszawski Instytut Wydawniczy „Polska“ (Warszawa, Żorawia 24).

Święto Żołnierza we Lwowie.

Lwów, 15 sierpnia.

W dniu 15 sierpnia br. przypada ósma rocznica **wielkopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej**, a wojsko i społeczeństwo w dniu tym czci chwałę oręża polskiego i święci pamięć poległych.

Garnizon lwowski obchodzić będzie „Święto Żołnierza“ uroczystości według następującego programu:

14 sierpnia br. godz. 19-ta. capstrzyk orkiestry wojskowej przed gmachem DOK. na pl. Bernardyńskim,

Ne tknęli go słynni złodzieje amerykańscy dopiero ręce redaktorów zoperowały mu kieszeń.

REEMIGRANT OPLAKUJE 10 CZEKÓW NA SUMĘ 11.000 DOLARÓW.

Lwów 14. sierpnia.

(?) W poszukiwaniu za chlebem wywedrował z Trzciany pow. Krosno do Ameryki Teodor Suszko. Przez kilka lat uciulał sobie trochę grosza i powrócił do rodzinnych stron z zamiarem kupna kawałka gruntu. Dowiedzieli się o tem tamt. złodzieje, którzy spodziewając się większego łupu w dolarach postanowili go okraść. Plan swój wykonali, bowiem z tyl-

15 sierpnia: godz. 9-ta — uroczyste wzniesienie chorągwi narodowej, msza polowa z kazaniem na boisku 19 pp. Cytadela, w godzinach popołudniowych przedstawienia teatralne i zabawy dla żołnierzy; godz. 22,30 — uroczysty apel wieczorny w oddziałach z odczytaniem list poległych i odznaczonych w walkach o wolność.

Komenda placu zaprasza do wzięcia udziału w **uroczystej mszy polowej.**

nej kieszeni spodni wyciągnęli Suszke czeki na 1.100 dolarów, wystawionych przez Bank The First National Bank James V i II Wis. Wykradziono mu 10 czeków po 20 dol., 8 po 50 i 5 po 100 dolarów. Pozbawiony owoców swej długoletniej pracy Suszko zawiadomił tamt. posterunek o kradzieży. Za sprytnym złodziejem wszczęto dochodzenia

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemysł, w sierpniu.

Kioski dla inwalidów. Staraniem zarządu miasta wzniesiono w różnych punktach Przemysła kioski dla inwalidów. Budyneczki te wzniesione z wielkim smakiem artystycznym, stanowią prawdziwą ozdobę ulic i placów miasta na razie widocznie zaniedbanych i oczekujących lepszej opieki ze strony nowej rady miejskiej.

Podwyżka taryf autobusowej Przemyskie Tow. autobusowe podwyższyło taryfę jazdy na poszczególnych przestrze-

niach. Przyczyną tej podwyżki jest niedostateczna frekwencja i poparcie publiczności, która nie dostatecznie korzysta z tego dogodnego środka lokomocji.

Dwoma wieczorami kryminału — teatralnego uraczyli nieznanymi sprawcy tutejszą publiczność w Domu Robotniczym pod firmą „Tęgo jeszcze nie było“ oraz tenor Dethelen-Thelini, który swoją niezmierną chrypką przeszedł wszelkie oczekiwania. Oba wieczory cieszyły się mimo to znaczną frekwencją rozczarowanej publiczności.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w sierpniu.

Osobiste. Radca Woj. p. Prezentkiewicz po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął z powrotem urzędowanie.

Likwidacja strajku stolarskiego. Trwający od przeszło 14 dni strajk stolarski na tle ekonomicznym został zlikwidowany. Pracodawcy przyznali 20 proc. dodatku do dotychczasowego zarobku.

Pożar wybuchł 8 bm. około godz. 12 w nocy przy ul. Spytka w sklepie galanterji i przyborów krawieckich Aschera Wagschala. Przybyła bezzwłocznie miejska straż pożarna pod osobistym kierownictwem naczelnika p. Ziembowicza dzięki energicznej akcji ratowniczej pożar w zarodku stłumiła.

Karygodny wybrak. Bolesław Stańko z Muniny doniósł, że w drodze z Muniny do Jarosława dopędził go samochód Nr. Kl. 2964, którego właściciel jak po wylegitymowaniu stwierdził Stefan Karsch, właściciel dóbr z Radomia, uderzył Stańka kilka razy po twarzy i przewrócił mu wóz do rowu. Przeciwko napastliwemu obywatelowi ziemskiemu P. P. zrobiła doniesienie karne do sądu.

To jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo zawiera opracowany według najnowszych urzędowych danych spis wszystkich gmin Rzeczypospolitej Polskiej ze wskazaniem przynależności ich do powiatu, województwa, urzędu pocztowego, urzędu telegraficznego, oraz z podaniem najbliższej stacji kolejowej.

Ponadto „Informator“ zawiera wiadomości, dotyczące komunikacji wodnej i lotniczej, taryfy pocztowe, telegraficzne, kolejowe i t. p., a także wszelkie inne informacje z zakresu lokomocji i transportu towaru.

Źródłowe i ściśle opracowanie tego

podręcznika adresowego pozwalałby się domniemywać, że odda on wielkie usługi sferom handlowym i przemysłowym, oraz wszelkiego rodzaju urzędom i instytucjom przy adresowaniu korespondencji i wszelkich przeświłek pocztowych i kolejowych.

Składki.

Dla staruszki kaleki: W. N. 2 zł.

Dla Wiktorji: W. N. 2 zł.

Dla matki Obr. Lwowa: W. N. 2 zł.

Niezwykłe wytrzymały złodziej.

umiósł w sobie kule posterunkowego i zniknął w lesie

Lwów, 15 sierpnia.

(?) W Niżankowicach grasował już od dłuższego czasu znany złodziej Michał Strychalski. Nałogowo kradł on wszystko co mu wpadło pod rękę. Kiedy już przebrała się miarka cierpliwości wieśniaków, za wiadomili oni okoliczny posterunek i prosili o przytrzymanie złodzieja. Poster. Antoni Kwiatkowski udał się do mieszkańca Strychalskiego i tam go aresztował. Złodziej jednak wyrwał się nagle i zaczął uciekać. Posterunkowy ścigał go, a widząc, że nie zdoła go przytrzymać, strzelił kilkakrotnie z rewolweru, raniąc złodzieja w nogę. Mimo ran zdołał Strychalski dotrzeć do lasu między Brelińcami a Witoszycami i znikł w gąszczach. W pościg za złodziejem udał się posterunkowy w towarzystwie psa policyjnego. Dotychczas nie zdołano przytrzymać zbiega.

Odciążenie policji.

Warszawa, w sierpniu.

(e) Minist. spraw wewn. rozesała okólnik do wojewodów, polecając im stosowanie się do przepisów o zatrudnieniu policji i o nieobciążaniu jej zbędnymi, nie należącymi do niej czynnościami.

Okólnik ten wydany został z tego powodu, że mimo rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Policji Państwowej zdarza się wciąż zatrudnianie policji czynnościami do niej nie należącymi, względnie takimi, które powinny być częściowo wykonywane przez inne organy.

Pracowitość Ligi Nar.

Genewa, w sierpniu.

Generalny Sekretarjat Ligi Nar. przesłał wszystkim państwom należącym do Ligi roczne sprawozdanie o działalności Rady, komisji i konferencji.

Sprawozdanie zawiera przegląd działalności politycznej i gospodarczej Ligi N. Ogółem wpłynęło od 19. maja 1920 r. do sekretarjatu Ligi 1718 wniosków dotyczących zawarcia różnych układów i umów.

Zarejestrowane układy stanowią całą bibliotekę z 68 tomów po 450 stron i zawierają ogółem 1600 tekstów różnych układów.

Budżet Ligi Nar. przewiduje za potrzebowania 26.861.244 franków złotych. W r. b. wyniósł budżet 25.333.817 franków zł.

Brak względów dla królowej piękności.

N. Jork w sierpniu.

(e) **Hiszpańska królowa piękności**, która przybyła do Ameryki jako uczestniczka międzynarodowego konkursu piękności w Galveston, spotkała na ziemi amerykańskiej niemiłą niespodzianka.

Władze amer. okazały niesłychanie mało rycerskości w stosunku do „Miss Hiszpanji“ i zarządziły jej aresztowanie tylko dlatego, ponieważ przedłużyła samowolnie swój pobyt i nie postarała się o odnowienie zezwolenia na gościnę w Ameryce.

Trudno w tym wypadku rzeczywiście mówić o nadmiarze gościnności!..

KOBIECIE W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 146.

Dodatek tygodniowy do Nr. 5591 z dnia 15. sierpnia 1928.

Pod redakcją JEWNY PELLEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 14. sierpnia.

Przedstawiam moją pogadankę zakończoną życzeniem, byście wszystkie Miłe Panie i każda z osobna nauczyły się szukać w każdym dniu, w powszechnym toku życia promyka jasności, odrobiny radości, którą każdy szary dzień zabarwił na różowo, duszy nie dała utonąć w ponurości.

A może niejedna z Was wzruszy z pobudzeniem ramionami, nie mogąc dać wiary, aby takie małe radości wystarczały w życiu. — lub by je było tak łatwo w każdym dniu znaleźć.

A jednak, Miłe Panie, kto nie chce tonąć w szarej ponurości aż błysnie dlań promienista pełnia szczęścia, ten nie może być maksymalistą.

Musi przeważnie osiągnąć tę sztukę jak należy nizać na nie swego losu każdy drobny promyczek, każdą świetlaną chwilę, aby w nią zdobyć swą dół, aby nią rozjaśnić duszę.

Bo zastanówmy się tak poważnie, Miłe Panie, czy istotnie na wielkie szczęście, wielkie powodzenie można tak bardzo liczyć w życiu?

Iluz to jest takich szczęśliwych wybrańców fortuny, którzy nagle wygrają wielki los, dzięki czemu wszystko, co było dla nich dotąd niedostępne — życie w wygodach i zbytku staje się odrazu ich udziałem. Albo czy tak wiele widzimy na świecie idealnie dobranych stadł tych romantycznych królewiczów, którzy swą wybrankę darzą, skarbami swego serca i swojej szkatuły? Dla ilu stwarza się jakaś nadzwyczajna, pełna zaszczytów i honorów kanjera?

Tacy i tani podobni wybrańcy losu — przyznać musicie, są — są nieliczni... a i co do nich nie zawsze można twierdzić, że posiadli szczęście. Często bywa nawet przeciwnie, człowiek w zmienionych nadzwyczajnym trybem losu warunkach życia nienadadko czuje się gorzej, niż w swoim poprzednim, skromniejszym położeniu.

Bo nie to stanowi o szczęściu, co jest zewnątrz nas, lecz nasze odczucie wewnętrzne. Trzeba umieć być szczęśliwym, trzeba umieć ztądować radość.

A tę sztukę częściej posiadają ludzie skromni, nie oslepiający drugich swym blaskiem zewnętrznym.

I tej umiejętności w szukaniu chwil jasnych pragnę dla Was, Miłe Panie.

Ze dla kobiety najwikszem źródłem radości i szczęścia są dzieci, to nie będzie nowym odkryciem. Czy może być smutna, zasniona matczka, gdy takie małe bobo już znana wyciąga do niej rączki, do łóżka prosi się na pieśczanki, opowiada wiele o tem, co to się

mu śniło, o radościach dnia, zabawach i zabawkach, gdy gładzi mamusi rączką zasnioną jakąś troską czóło?

Od uśmiechniętej twarzyczki dziecka bije w duszę matki tyle promienności, że zdoła jej rozjaśnić wszystkie codzienne kłopoty i trudności egzystencji.

Ale nie każda ma ten sukces naturalny, najbardziej kobiecym aspiracjom odpowiadający.

Czy te inne mają zrezygnować z szukaniz wokół siebie tych jasnych promyków radości?

Bynajmniej. Daje nam je każde zamilowanie, jakie w sobie wzbudzić umiemy. Ile naprzykład radości można czerpać w hodowli kwiatów. Jak nacieszy każdy świeżo wykwalifikowany pączek, każdy liść na rzadkiej roślinie, z jaką radością i uwagą śledzimy jego rozwój, jak dumne jesteśmy z tego naszego roślinnego królestwa, czy to składającego się z roślin wazonowych, czy też ogródka pod otwartym niebem.

Nierówniejszą radość dać może kolekcjonerstwo, o ile prowadzi się je ze zapałem i zrozumieniem, prace prowadzona w kierunku swych zdolności i zamiłowań... dla jednych studium literackie, naukowe, artystyczne dla innych odpowiadające im praktyczne kierunki... W każdej dziedzinie, nowy postęp uczyniony, nowa idea, czy nowy pomysł, do którego docho dzimy samodzielnie, staje się źródłem radości, daje nam promyk szczęścia.

A nie można pominąć jeszcze jednego, obficie bijącego źródła radości. Jest nim radość czynienia dobrze drugim, wywoływania na twarzach drugich uśmiechu zadowolonia, jaśnie pogody.

Niektóre kobiety mają w tym kierunku szczególniejszy talent. Umieją rodzinie, mężowi, dzieciom, czy nawet ludziom obcym, wśród których żyją, przysparzać radości drobnymi miłymi niespodziewankami, dowodem swej myśli pamiętnej, troskliwej.

Jakis bukietek świeżych kwiatów na stole daje posiłkowi rodzinnemu charakter wesołego święta, jakaś niespodziewanka w formie ulubionej potrawy, jakiś niekosztowny podarek z rzeczy właśnie w tej chwili pożądanej.

A przylem dar najcenniejszy, pogodą umysłu, udzielająca się drugim, zdolność wyzucia tych słów, jakie w danej chwili właśnie należy powiedzieć. I ta radość, jaką odczuwa się w głębi swej istoty, gdy się widzi, że udało się nam usunąć chmurę z ukochanego czóło, natchnąć obuchą zwycięskie serce.

To wszystkie są to radości dnia po-

wszedniego dostępne dla wszystkich, którzy unieją go nie sięgnąć.

W odczuwaniu radości z drobnych, codziennych darów istnienia, z piękna przyrody, z blasku słońca, z słów i czynów ludzi dobrych, z drobnych wydarzeń i rozrywek — leży źródło szczęścia. Kto ten dar posiada, będzie się czuł szczęśliwy, choćby przez całe

życie nigdy fortuna nie zatrzymała specjalnie dla niego swego przepysznego rydwanu, nie wypróznila dlań do dna rogu Amaltei. Życie złożone z małych radości może być piękniejsze i pełniejsze, niż wyjątkowy blask nagle rozbłyśniętej pomysłowości.

J. P.

Z dziedzin mody.

U wrót jesieni.

Lwów, 14. sierpnia.

zarówno te panie, które własnymi siłami lub przy pomocy wziętej do domu, sporządzają garderobę swoją i żeńskich członków rodziny, jak nie-

mniej te, które oddają robotę do krawczyńi dobrze zrobić, jeśli zawczasu zaczyna się przygotowywać do sezonu jesienno. Jeśli chodzi o domową robotę, to z nim się z nią uporamy, już



1) Szykowny, kostjum spacerowy, z materiału w drobną kratkę. 2) Modny płaszcz jesienny z szalem wszytym jako kołnierz.

zapewne przyjdzie czas sposobny do jej używania, a przylem i łatwiej teraz w sezonie jeszcze ogórkowym dostać kogoś do szycia, a i u krawczyńi jeszcze niema gorączki sezonowej, więc uniknie się niemiłego czekania dniami i tygodniami na zrobienie płaszcza, kostjumu lub sukni, przy czym przy wolniejszym czasie robota wypadnie staranniejszą i solidniejszą, a i

cena będzie bardziej umiarkowana.

Dlatego dla użytku naszych Czytelniczek podajemy w dzisiejszym numerze szereg praktycznych, nietrudnych do wykonania wzorów, obejmujących mniej więcej całokształt zapotrzebowania jesienno.

Pierwsze nasze ryciny dają przegląd tak dziś praktycznego i celowego kombinowania stroju, by mógł służyć



Blaza do kostjumu, uzupełniona na rycinie obok modną kamizelką.



Spodniczka do kostjumu doszyta do leniuszka.



Kapelusz jesienny z nierówną kryszą.

na rozmaite okazje i zmiany temperatury, jak to już w poprzednim artykule z działu mody wykazaliśmy, objaśniając tajemnice płaszczyka trench coat.

W podobny sposób kompletuje się suknię i kostjum. Zasadnicza całość, to spodniczka i zakiet sporządzone z tego samego materiału, jak to widzimy na rycinie 1. Na dalszych rycinach 2. i 3. widzimy dalsze części składowe tego kompletu. Rycina 3. zaznajamia nas z praktycznym wykonaniem spodniczki do kostjumu. Aby leżała nienagannie najlepiej jest doszyć ją do

leniuszka płóciennego wyciętym z przodu i bez rękawów.

Spodniczka ma ulubioną obecnie formę z otwartymi bokami, nałożonemi jeden na drugi, tak, że kraj prawy sięga aż do lewego boku i odwrotnie.

Na fig. 2. widzimy szykowną bluzeczkę do tej spodniczki, którą można nosić pod zakiet.

W dniach cieplejszych zamiast zakietu ubiera się na następnej rycinie zamieszczoną kamizelkę bądź to w żywej barwie, bądź z gładkiego materiału, stosowanego z barwą spodniczki. Gdy jest jeszcze chłodniej można ubierać zakiet na kamizelkę. Kombinacja taka nadaje się rzecz prosta, także pod płaszcz.

Druga fig. na ryc. 1. przedstawia szykowny płaszcz jesienny z angielskiego materiału w dużą kratę. Charakterystyczny przy tym modelu jest kołnierz w formie szafa, który utrzymuje się nadal en vogue w nowym sezonie.

Znamienny dla mody jesienniej jest również kapelusz pikilowy, umieszczony na ryc. 4. Sylwetka głowy modnej pani przedstawia się tutaj odmiennie niż dotychczas, dzięki nierównej kry-



Dwie suknie nadające się dla leżących.

sie na ukos moszonego kapelusza. Pod tą nisko z jednego boku opuszczoną kryszą znika zupełnie jedno oko elegancki, za to drugie występuje widoczniej, aniżeli dawniej, co zapewne po-



Sukienki dla podłotków.

Z higieny i pielęgnowania urody.

Piękne oczy.

Lwów, 14. sierpnia.

Niewiele osób zdaje sobie należycie sprawę, od czego zależy piękność oka. Dlaczego niektóre oczy są pełne wyrazu, żywe, figlarne, to znów melancholijne, majestatyczne itd. Odpowiedź nie jest tak łatwa, gdyż składają się na to rozmaite czynniki, przy czem oku w najściślejszym znaczeniu przypada właściwie bardzo niewielka rola. Z wyjątkiem jakichś poważniejszych defektów jądka ocznego, które naturalnie są poważnym błędem piękności, w oczach normalnych właściwie nie ma dużej różnicy, jeśli się je obserwuje same dla siebie. Kolor tęczówki stanowi jeszcze najważniejszą różnicę, obok tego jeszcze może być mowa o większej lub mniejszej żrenicy i zabarwieniu białka ocznego. Pozatem jednak każde jądko oczne jest do drugiego podobne.

Ważniejsze dla wrażenia ogólnego jest otoczenie oka. A więc w pierwszym rzędzie wyściółka tłuszczowa, wypełniająca jamę oczną. Jeśli jest za obfite, to wypycha galkę oczną na wierzch i wówczas oczy są nadmiernie wypukłe, co szczególnie silnie występuje przy chorobie Basedowej.

Gdy wyściółka ta jest zbyt skąpa, to galka oczna zapada za głęboko i nadaje oku wyraz cierpiący.

Wielkie znaczenie posiada obwód powiek, od ich formy zależy także forma i wyraz oka. W dalszym rzędzie na piękność oka składają się brwi i rzęsy oraz mięśnie, otaczające jamę oczną, a wreszcie nasada nosa.

Zachodzi pytanie, czy nowoczesna kosmetyka posiada środki dla korektury oczu? Wiele osób ma nieprzewidywany lęk przed wszystkimi procedurami, dotyczącymi oczu. Jest to po części słuszne, bo oko jest jednym z najcenniejszych organów.

Jednak jak już wynika z tego, co wyżej powiedziane, przy tych kosmetycznych zabiegach właściwie samo oko nie wchodzi w grę.

siadać będzie swój ciałkiem specjalny pieprzyk.

Panie korpulentniejsze — a przecież i w obecnych czasach kuracji odtyszczających zdarzają się takie — winny zwracać szczególniejszą uwagę na krój sukni, aby ich tusza nie występowała zbyt rażąco.

Dla takich, okrąglejszych niewiast nadają się bardzo korzystnie obie suknie na rycinie 5. Pierwsza jest na naszym wzorze wykonana z crepe georgette, nie mniej dobrze jednak może wyglądać z lekkiej welny. Z tyłu pleców posiada ta suknia rodzaj pelerynki, odpowiadającej przedniej części spodnicy. Pelerynka ta będzie tylko dobrze wyglądała w crepe georgette.

Szykowna jest umieszczona obok suknia popołudniowa z jednego z licznych gatunków krep jedwabnych.

Szykowne ubrania dla podłotków widzimy na ryc. 6. i 7. Pierwsza sukienka z jasnej georgetty wełnianej z wdzięcznymi linjami skośnych zakładek, druga z ciemnej krepy chińskiej z marszczoną karczką i falbankami, wyglądają bardzo młodocianie.

Niemniej szykowny w swojej prostocie jest płaszczek wełniany w pastelowym kolorze, uzupełniony skromnym kłozowym kapelusikiem w tym samym tonie.

Nina.

Natomiast można przeprowadzić korekturę powiek. I tak, gdy oczy są zanadto wypukłe, można temu zaradzić przez lekkie zeszcycie zewnętrznej kącika powiek.

Zamiłkowi wyściółki tłuszczowej i spowodowanym niem zapadłym oczom, można zapobiedz przez podniesienie ogólnego stanu zdrowia. Szpecące podkowy i worki pod oczyma można usunąć drogą operatywną przez nacięcie i ściągnięcie skóry pod dolną powieką. Także przez usunięcie nadmiernej wyściółki tłuszczowej zapobiega się tworzeniu worków pod oczyma.

Niemniej można drogą operatywną usunąć zmarszczki na powiekach przez nacięcie skóry i wyprężenie jej, przy czem szew unieszcza się niewidocznie tuż nad rzęsą.

Korektury nasady nosowej, jakoteż mięśniów są także do przeprowadzenia. Niemniej nie należą już dziś do rzadkości korektury brwi, którym nadaje się kształt dowolny, zwłaszcza, gdy są one zbyt bujne lub zbyt szerokie.

Próbuje się też obecnie wszczepiania włosów do brwi i rzęs, z nieszczęśliwym jednak skutkiem.

Zdolni operatorzy mogą też przeprowadzić korekturę położenia jądka ocznego, a szczęśliwe operacje teza są już rzeczą powszechnie znaną.

Alia.

Dno nędzy. Naprawę złotemu i nędry niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdową po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliżu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmują Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa”.

Psie wędlny w Kielcach

Warszawa, w sierpniu.

(e) W Kielcach Komisja złożona z członków Tow. Opieki nad zwierzętami przeprowadziła wycieczkę u miejscowego raka i prócz mieszczańskich niebezpieczników i wołającego o pomstę do nieba ogólnego stanu sanitarnego, znalazła w stodole dość dużego rozmiaru maszynę do mielenia mięsa przytwierdzoną do dębowej deski, na której znalazła ślady mielonego mięsa.

„Czyżby tam od razu wyrabiano kiel basę?” — zapytuje „Gazeta Kielcka” i szkoda, że pytanie to pozostawia bez odpowiedzi. — Wyszło nam na jaw, że raka ten sprzedał kielcekim rzeźnikom 6 świń karmionych niewątpliwie mięs padliną i kielczanie zapędali się temi wędlinkami. Smacznego!

GIELDY.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa 13. sierpnia. (Tel. G. P.) a) Papiery państwowe. 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 91—89 1/2, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61.90, 6 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Listy zast. Polsk. Bku Komunalnego 94, 4 proc. pożycz. stabilizacyjna 92.

b) Waluty i dewizy: Belgja 123.69, Holandia 356.80, Londyn 43.18, N. Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.36, Szwajcaria 171.22, Wiedeń 127.37, Włochy 46.52.

Warszawa 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 183 1/2, Bank Zachodni 37, Kijewski 80, Elektr. Dąbrowa 78 1/2, Elektryczność 84, War. Tow. Cukr. 63 1/2, Łazy 8, Węgiel 99 1/2, Nobel 33, Cegielski 47, Lilpop 43, Modrzejów 43 1/2, Norblin 230, Parowóz II. 39, Pocisk 9, Rohn 12, Rudzki 51, Starachowice 56 1/2, Zawiercie 27, Borkowski 16 1/2.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.22, N. Jork 5.19 1/2, Belgja 72.25, Włochy 27.17, Hiszpanja 86.75, Holandia 208.32 1/2, Berlin 123.70, Wiedeń 73.27.56, Sztokholm 139.10, Oslo 138.70, Kopenbaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 14.39 1/2, Warszawa 58.22 1/2, Budapeszt 90.56 1/4, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.66 5/8, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.08

GIELDA PARYSKA.

Paryż 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.25, N. Jork 25.59, Belgja 356, Hiszpanja 427 1/2, Włochy 133.85, Szwaj-

carja 492 1/2, Danja 683, Norwegja 683, Szwecja 685 1/4, Praga 75 3/4, Rumunja 15.55, Niemcy 610, Wiedeń 359.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn 13. sierpnia. (Tel. G. P.) N. Jork 4.85.46, Kanada 4.85.18, Holandia 12.10.43, Francja 124.24, Belgja 34.902, Włochy 92.81, Niemcy 20.380, Szwajcaria 25.218, Hiszpanja 29.08, Danja 181.86, Szwecja 18.1.30, Norwegja 18.1.86, Portugalia 192.90, Helsingfors 163.81, Ateny 31.42, Wiedeń 43.30.

OBROTY PRYWATNE

Lwów 13. sierpnia. Tendencja zwykła. Obrót ożywiony. WALUTY: Dolar amerykański 8.88.25—8.88.75, dolar kanadyjski 8.82.50—8.83.00.



L. 74.654/Te. Sekr.

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie uwiadamia P. T. Subskrybentów, że efektywne obligacje 4 proc. premii pożyczki Inwestycyjnej będzie wydawał

do dnia 31. sierpnia b. r.

Sztuki niepodjęte do tego terminu zostaną złożone do depozytu P. T. Subskrybentów za policzeniem należności depozytowej



korony czeskie 0.26.50—0.26.75, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.33—0.05.66, franki francusk. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.60.00, czerwieniec sow. za jeden 25.50—26.60. ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00,

20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.50—0.68.00, 5 kor. austr. 3.48.00—3.52.00, flor. austr. 1.74—1.75, ruble rosyjskie 2.28—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

**Inserujecie
w GAZETIE
PORANNEJ**

Dom Rolniczo-Handlowy

TADEUSZ WASSUNG i Ska

we Lwowie, Chorążczyzna 18. Tel. 8—33.

Dostarcza:

Jęczmień ozimy oryginalny Friedrichswerther Berg, Nordland, Engelen (Górna Bawaria).

Zyta oryginalne Grodkowieckie wczesne, Mikulickie wczesne, Puławskie wczesne.

PEIKUS LOCHOWA.

WIERZBIŃSKIE.

Kazimierskie, Dańkowskie selekcyjne, Włoszańskie, Rogalińskie, Wangenheim, Zealandzkie i t. d.

Pszenice oryginalne: OSTKA — Ostka Grodkowska, OSTKA GRUBO ŁOŻNA ZALESKIEGO, Ostka Łopuska, Ostka Mikulicka, „ZABORZANKA“, Złotka prof. Miczyńskiego, Ostka Biała Puławska Nr. 217, Udyczanka Podolanka, Lwówianka, Banatka, „Ungar“ Kirscheho BEZOSINE. — Svańska „Słoneczna“ II, Svalöfska „Korona“, Svalöfska „Pancerna“ III, Svalöfska „Stalowa“

Bogatka, Dańkowska selekcyjna, Dańkowska Graniatka, Konstancja Kazimierska, Puławska Wysokolitewka Nr. 189, Squarehead Grodkowski, Wysokolitewka Sobieszynska.

Pszenice Stieglera Nr. 22., Sobotka zwyczajna.

Electa, Litwinka, Książę Hatzfeld Hildebranda, Edel „Epp“ Bielera, Crieven, Dickkopf Heila P. S. G. Herta i Dickkopf.

Pszenice Sandom. Wielkop. Hodowli Nasion „S. 2.“, „S. 3.“, „S. 15.“ i inne.

Dostarcza również: pierwsze i drugie odsiwy kwalifikowane wymienionych odmian.

ZBOŻA SIEWNE, starannie oczyszczone, dorodne, jednolite odmianowo, po cenach o 10% — 15% wyższych od cen targowych.

Przyjmujemy zamówienia od 100 kg. w zwyż.

OKAZJA!! KORZYSTAJCIE!!

RUDOLF NEUWELT

Towar wyszłowany

40% Niżej cen dotychczasowych 40%

W SKŁADNICACH:

KAPELUSZE:

BORSALINO
HALBAN & DAMASK.
FILCOWE KRAJ.
WELNIANE

MARYNARKI
CZAPKI
DAMSKIE

welniane

słomkowe

DZŁECINNE

Pl. Marjacki przedtem — obecnie Złotych

Ul. Kazimierzowska przedtem — obecnie Złotych

Ul. Krakowska przedtem — obecnie Złotych

Ul. Gródecka prz. diem — obecnie Złotych

74.—	45.—
68.—	37.50
45.—	27.—
21.—	17.50
19.—	15.—
—	—
20.—	12.—
7.50	4.—
20.—	11.50
—	—
—	—
25.—	15.—
18.—	10.—
15.—	9.50
—	—
12.—	9.—
—	—

—	—
68.—	37.50
45.—	27.—
21.—	17.50
19.—	15.—
16.—	10.—
20.—	12.—
7.50	4.—
—	—
15.—	9.50
12.—	7.50
25.—	15.—
18.—	10.—
15.—	9.50
14.—	8.50
10.—	6.—
—	—
9.—	5.—

—	—
68.—	37.50
45.—	27.—
21.—	17.50
19.—	15.—
16.—	10.—
20.—	12.—
7.50	4.—
—	—
15.—	9.50
12.—	7.50
25.—	15.—
18.—	10.—
15.—	9.50
14.—	8.50
10.—	6.—
—	—

—	—
68.—	37.50
45.—	27.—
21.—	17.50
19.—	15.—
16.—	10.—
20.—	12.—
7.50	4.—
—	—
15.—	9.50
12.—	7.50
25.—	15.—
18.—	10.—
15.—	9.50
14.—	8.50
10.—	6.—
—	—

DO DNIA 20 sierpnia WŁĄCZNIE!

Uboża staruszka, 63 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Daśki skierować należy do Administracji, dla staruszkowej kaleki.

KORRESPONDENCJA

12 groszy za wyraz.

DZIESIĄTEGO prosilam o list poście re-stante, nie rozumiejąc milczenia. Cze-kam. Stan. 6578

POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.

STARANNIE, szybko po cenach konkuren-cyjnych przepisuję na maszynie. Fran-kowska, Jachowicza 26 I p. na lewo. 6590-7

MŁODA, intel. gospodarna, przystojna, o-sóbka zajmie się gospodarką domową u samotnego, kulturalnego pana za skrom-ne wynagrodzenie. Zgłoszenia listowne. P. R. P. Jannica, pocz. Stanisławów. Jankowska. 6558

OGRODNIK, lat 26, z 7 letnią praktyką i bardzo dobrymi świadectwami poszuku-je posady samodzielnej przy ogrodzie jarzynowo-kwiatowo-handlowym w mie-scie lub na wsi pod miastem. Może pod-jąć się założenia nowego ogrodu jarzy-nowo-kwiatowo-handlowego. Konstanty Pawłyszyn w Turzy Wielkiej poczta So-kółów koło Strypa 6561-3

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się do nowo urządzanego maty-na handlowego w Horodence nadmiyna-rza. Tylko pierwszorządne siły, z poda-niem dotychczasowego zajęcia i referen-cji, zechcą wnieść oferty pod adr. Press-ner, Haber i Ska, Zaleszczyki. 6519-5

POSZUKIWANI ZASTĘPCY prowincjonal-ni na woj. Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie i Wołyńskie dla sprzedaży **duńskich wirówek do mleka „Titan”** i ak-wirowania wiejskiej klienteli. Inżynie-rowie **KAZIMIERZ** i **BOLESŁAW NEY-MAN**. Lwów, Chorążczyzny 6. Tel. 54-02 6495-3

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

PANIENKĘ z dobrego domu katolickę najchętniej ze sfer ziemiańskich z całem utrzymaniem przyjme. Blisze informac-je z grzeczności plac Trybunalski 1, drzwi 8, lub listownie do redakcji pod I. S. 6571-2

UCZENICE przyjmie inteligentna wdowa do obszernego, frontowego pokoju, z ob-sługą i utrzymaniem, także pomoc w na-uce możliwa. Zgłoszenia: Wahrszage-rowska, Łyczakowska 58. 6577

POSZUKUJE suchego magazynu możliwie dojazd kolejowy blisko dworców Lwów. Pospiszkie zgłoszenia „Magazyn” Admi-nistracja „Poranne” 6557

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

MAJĄTEK lasowy (rębny) 900 morgów w wschodniej Małopolsce do sprzeda-nia. Biuro Pośrednictwa Drobobycz, Piłsudskiego 2. 6552-3

PIERZE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BĄDRĘGOZ

FORTEPIANY, pianina pierwszorządnych fabryk zagranicznych na różne ceny sprzedaje, mienia: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 6296-10

Jakże łatwo jest teraz mieć
śnieżno białą
bieliznę



MIĘO jest cieszyć się zawsze widokiem świeżej i słicznie upranej bielizny. Każda gospodyni może obecnie osiągnąć wspaniałe rezultaty, nie narażając się na wydatki, duże umęczenie i niemity zamęt w domu.

Kto się trzyma nowego systemu prania — tryumfuje!
Z radością powitały kobiety nowy rodzaj mydła, spełniającego pracę rąk ludzkich w formie ulepszonej, która wyklucza tarcie bielizny.

Rinso rozpuszcza się szybko w wodzie gorącej. Piana jaką wytwarza jest w najwyższym stopniu aktywną i łagodnie przenika przez każdą nitkę.

Bielizna pierze się . . . moknąc!

Można osiągnąć maximum czystości bez pracy i wysiłku, piorąc bieliznę przez moczenie jej w roz-tworze Rinso. Rinso pierze w całym tego słowa znaczeniu „gruntownie,” nie nadwątłając tkaniny. Staranne kilkakrotne splukiwanie bielizny jest najważniejszym punktem



PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Smalag” Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 476, Poczta Główna, Warszawa

Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....

Adres.....

G.P.L.48 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

R. S. Hudson Ltd., Anglja

Hurt. wny Skład Smalcu i Słoniny Amerykańskiej Firmy De - Ha - Ka Don Handlowo-Komisowy HENRYK RAPPAPORT
przeniesiony został na Kościuszki 14 telef 30 17.
z pod nr. 22 Kościuszki

FORTEPIAN BOESENDORFERA

czarny, 7 1/4 aktaw, angielska mechanika, najnowszy model okazynie sprzedam: HANAK, Piłsudskiego 21, I. p. 6551-3

ROZNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

REGLOTY 18 zł., Pomidory 12 zł., Jabłka, gruszki stołowe 10 zł., Dereń 12 zł., Miód pszczołowy tegoroczny 20 zł. wysyła N. Riesel Zaleszczyki. 6505-6

DEREŃ do smażenia i na nalewki 12 zł., ruczniki 18 zł., jabłka, gruszki i pomidory 10 zł., miód pszczołowy 19 zł. wysyła w 5-cio kg. koszyk, franko za za-liczką I. Palek, Zaleszczyki. 6536-4

STRZYŁKI Topolnica, Pensjonat „Irena” poleca pokoje mebl. z wykwintnem u-trzymaniem przez sierpień, wrzesień. 6560-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj-skową, P. K. U. Buczacz, Rubin Feld-schuh. 6559-3

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gu-słownie, sumiennie, dogodne spłaty Pracownia Futer Karola Schfirera, Sena-liska 10. 6572-10

Dr. Ida D steniedowa

powróciła i ordynuje w chorobach wewn. i dzieci, we Lwowie, ul. Głęboka 15. Tel. Nr. 4806 Szczerzenie ochronne. — Lampa kwarcowa. 6546

Bronisław Kuźniew'cz
koncesjonowany budowniczy

Lwów, Leszczyńskiego 42 wykonuje wszel-kie roboty w zakresie budownictwa wcho-dzące. 6569

BAJCUJCIE!

naslenie ziół przed siewem tylko

„**BAJĄ SUDHOFFA**“
Świetne wyniki. Liczne listy po-chwalne. Dziesięć razy tańsza od zagranicznych.

Wysyłki: **JAN SUDHOFF**
Lwów, Ak demicka Nr. 8.

W Hrebenowie,

pięknej lesistej okolicy górskiej kilka pokoi w pensjonacie zai-raz do wynajęcia. Info macj-udzieli: Pocztowy Dom Zdro-wia Hrebenów koło Skolego

Iwonicz - Zdrój (Mało-polska)

Pensjonat „ZOFJÓWKA“

znany od szeregu lat, poleca pokoje na sierpień i wrzesień. Kuchnia doborowa na żądanie jarsa.

III-ci sezon znacznie tańszy.

Okazja.

Okolo 50 kamienne wiedeńskich, ład-nych w różnych dzielnicach, pojedynczo do sprzedaży. Warunki 30 proc. ceny za-raz, reszta na wyptat 10 do 20 lat! Wy-jaśnien udziela Dyrekcja Hotelu Diefen-bach XIV, Diefenbachgasse 36. Telefon 81-5-17 w Wiedniu. 6562

ODCISKI
ZGRUBIAŁA WŁOSY
BRÓDAWKI
BRUJNA BEZ BOLI, BEZPOWROTNIE
KŁAWIOL
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Lm. 68645/28.
W. VII.

We Lwowie, dnia 11. sierpnia 1928
KONKURS.

Z dniem 1. września 1928 są do objęcia w Miejskich Zakładach opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej **posady nauczyciela i nauczycielki wychowania fizycznego** chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym, za wynagrodzeniem po 5 zł. za godzinę.

Nauka wychowania fizycznego odby-wać się ma dla chłopców w 3 oddziałach, zaś u dziewcząt w 2-óch oddziałach po 2 godziny tygodniowo. Podania ukwalifiko-wanych kandydatów (ek) o nadanie tych posad należy składać w VII. Wydziale Magi miasta Lwowa, pl. Hallicki 10. I. p do dnia 25. sierpnia 1928 r.

Dr. Matkiewicz w. r
6556 Zastępca Komisarza Biżadu

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tek-stem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milime-trowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po krenice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drob-ne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za sło-wo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1. sz) 570 zł. Ogłosze-nia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogło-szenia osobno stojące i bez numeru doli-czamy 25 proc. Odpowiedzialność za ter-minowy druk nie przyjmujemy. Porta

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolony ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).
PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub prze-syłką pocztową zł. 5.20
Bez dostawy zł. 4.80
Za granicą zł. 7.00